

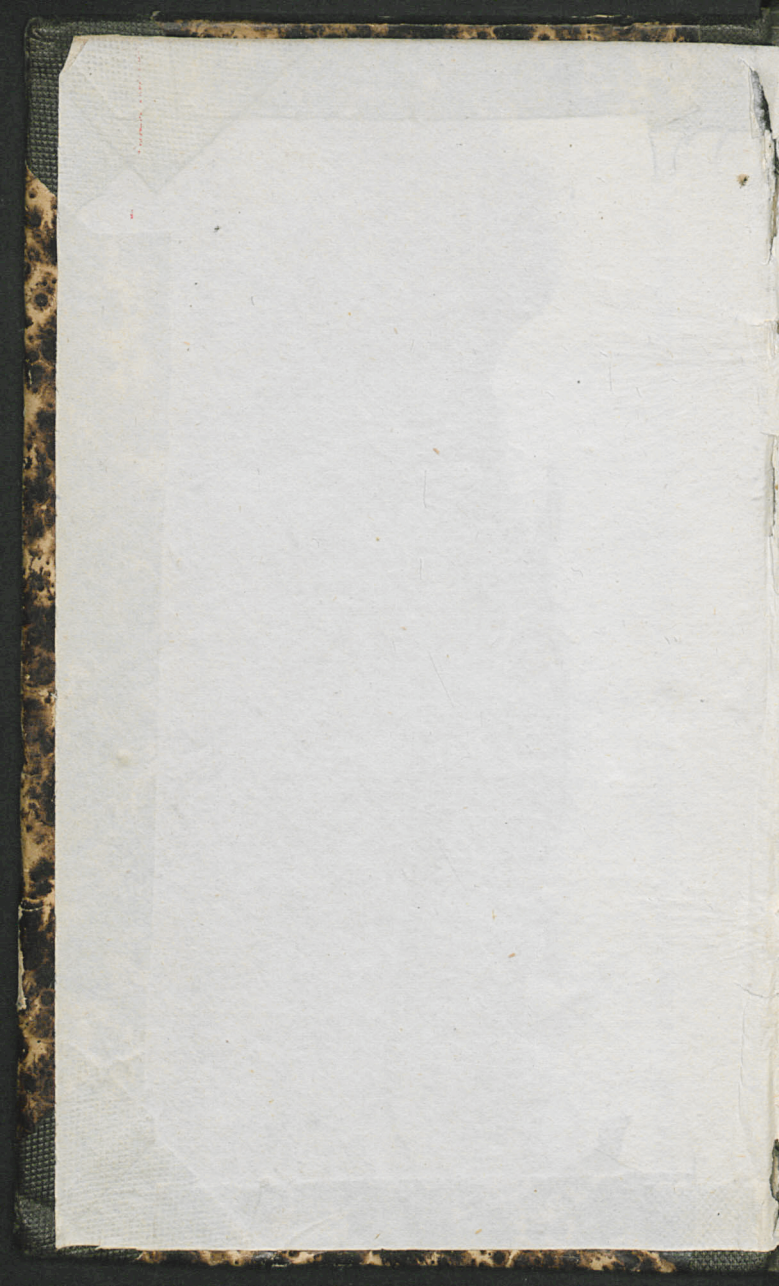
BIBLIOTEKA

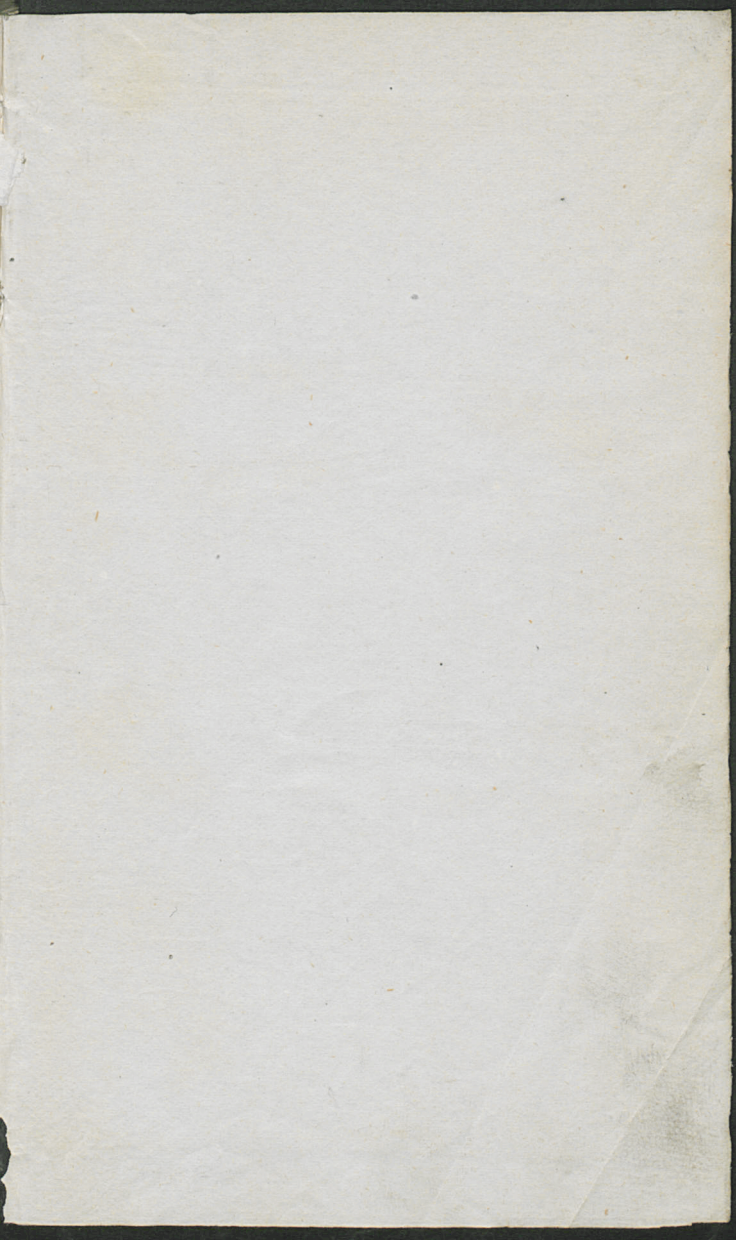
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

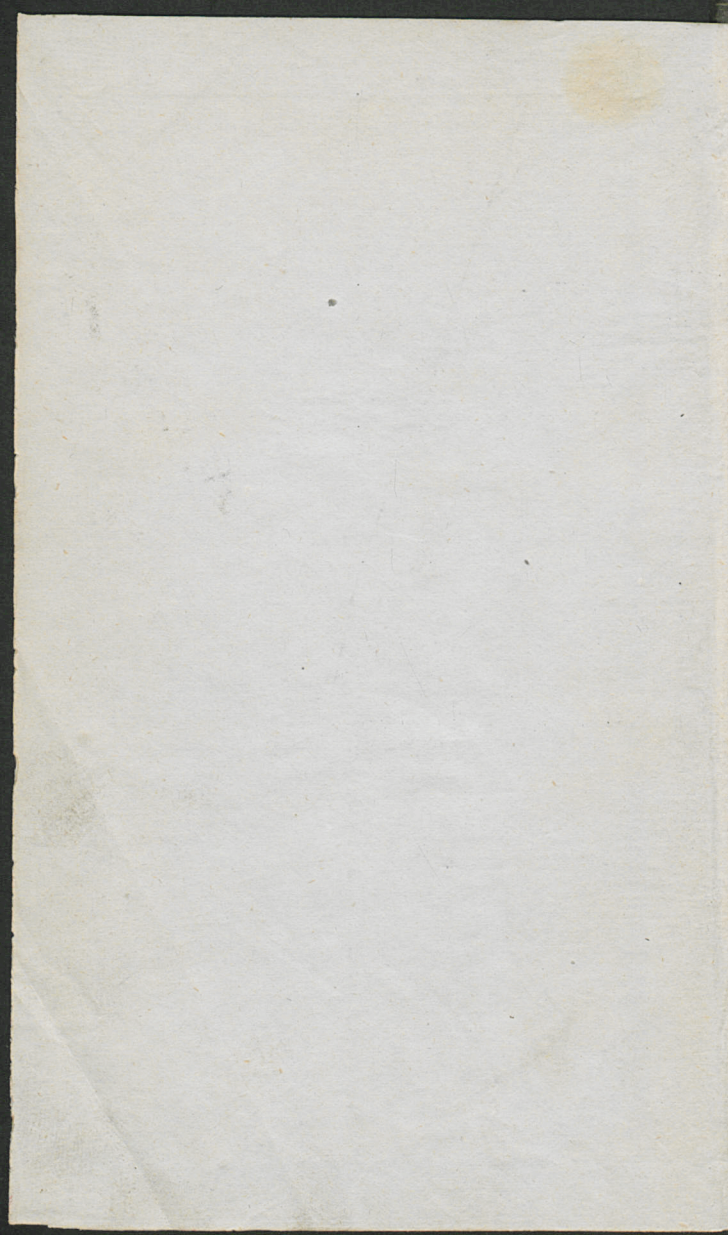
Cz. 257.

1789 r.

T. I cz 1-3







# PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO — POLITYCZNO  
EKOIOMICZNY.

*Przypadkow, Ustaw Osób, miejsc i pism wiek  
Nasz szczególny interessujących.*

ROKU OSMEGO CZĘŚĆ I.

STYCZEN 1789.

Zawiera w Sobie

- I. Opisanie jedney niedawney podóży do Sy-  
cylji, Małty i Neapolu [ Ciąg dalszy od  
Karty 378. roku przeszłego ]      Kart 1.
- II. Odpowiedź interessująca z Strony Cabine-  
tu Petersburskiego na Deklaracyą Szwedz-  
ką tu w Miesiącu Wrześniu roku 1788.  
Kar: 804. położoną.      -      -      -      33.
- III. Dochody i Wydatki Skarbu Koronnego od  
Seymu 1786. do Seymu 1788.      -      -      -      50.
- IV. Roztrząśnienie dwoch Pism. 1. O Pomno-  
żeniu Dochodów Publicznych 2. Uwa-  
gi nad projektem O Pomnożeniu Docho-  
dów Publicznych.      -      -      -      78.
- V. Nowe wynalazki      Uczeni —

**N**A Pamiętnika Historyczno — Politycznego można prenumerować przez cały Rok, ale biorąc poprzedzające w tymże Roku Tomiki. Prenumeracya na Rok cały jest Żł. 24. na poł Rok 12. Zaś bez Prenumeraty każdy Tomik (jeżeli nie jest jego cena wyznaczona) kosztuje Żł. 2. Gr. 15.

Można także odbierać to dzieło po całym Kraju przez Poczty, płacąc na Poczcie Warszawskiej, lub też na bliższej jakiej od Twego domu na Rok Żł. 36. na poł 18. Prenumerujący na Poczcie, mogą odbierać Tomiki, gdzie się tylko znajdować będą, aby tylko przed końcem Miesiąca nadgłosili się względem tego do J.P. Zimmermanna Kontrolera Jeneralnego Pocht J. K. Mci.

Pamiętnik ten znajduje się odtąd we Lwowie w Księgarni uprzywilejowanej Karola Pfaffa Bibliopoli Akademickiego; w Krakowie u J. P. Drelinkiewicza Bibliopoli; w Lublinie u J. P. Galli w Rynku; w Poznaniu i Wilnie na Poczcie, za tę samą cenę co w Warszawie.



# PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO-POLITYCZNO  
EKONOMICZNY.

Przypadkow, Ustaw, Osob, mieysc  
i Pism Wiek nasz szczególniey  
interesuujących.

---

*Homines hominum causa sunt generati  
ut ipsi inter se, alii aliis prodesse pos-  
sint.*

CICERO.

---

T O M I. 1789.

STYCZEN, LUTY, MARZEC.



---

W W A R S Z A W I E

Cz-257-16/23

12.020

REGISTR ARTYKUŁOW.

S T Y C Z E N 1789.

- I. Opisanie iedney niedawney podróży do Sycylii, Malty i Neapolu (ciąg dalszy od karty 878mey roku przeszłego. . . . . karta 1
- II. Odpowiedź interesująca z strony Gabinetu Petesburgskiego na deklaracyą Szwedzką tu w miesiącu Wrześniu roku 1788. karcie 804. położoną. . . . . 33
- III. Dochody i wydatki Skarbu Koronnego od Seymu 1786. do Seymu 1788. . . . . 50
- IV. Roztrząśnienie dwóch Pism. 1. O pomnożeniu dochodow publicznych. 2 Uwagi nad Projektem o pomnożeniu dochodow publicznych . . . . . 78
- V. Nowe wynalazki, 1. Sanki nie wywrótne kar; 97.— 2. Używanie miodu zamiast cukru. . . . . 98



## L U T Y.

- I. Dalszy ciąg podróży do Sycylii,  
Malty i Neapolu - - - 105
- II. Wielkość polityczna Narodu  
Polskiego, do której go natura  
przeznaczyła, i do której mą-  
drość Prawodawców dążyć konie-  
cznie powinna. - - - 117
- III. Dobycie Oczakowa.— Inne wo-  
ienne przypadki.— Ugody.— Przy-  
gotowania do wojny. - - - 137
- IV. Dochody i wydatki Skarbu Li-  
teńskiego od Seymu 1786. do  
Seymu 1788. - - - 176
- V. Obraz polityczny Europy. - 270

## M A R Z E C.

- I. *Dokończenie Podróży do Sycylii, Malty i Neapolu, z przydatkiem wiadomości statystycznych o tém Pnństwie.* - - 197
- II. *Seym Szwedzki i jego skutki.* 209
- III. *Akt związku i bezpieczeństwa wspólnego na Seymie niniejszym w Sztokholmie podpisany* - 209
- IV. *Sposob przyspieszenia wielkości Narodu Polskiego. — Pierwszy sposob przez wydoskonalenie Rolnictwa Kraiowego* - 238
- V. *Uwiadomienia bardzo ważne i ciekawe względem polityki, wojska, okoliczności skarbowych i Stanu Europy od pokoju Hubertsburgskiego 1763 aż do końca podziału Polski 1775 przez Fryderyka II.* - - - 256
- VI. *Obraz polityczny Europy.* - 272.
- VII. *Nowe wynalazki — Sposob łatwy i prosty robienia konduktorów dla sprowadzania z drzew mrozów, które na wiosnę kwiatniszczą i drzewom urodzajność na cały rok odeymią.* - 287

# PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO  
EKONOMICZNY.

---

*Roku osmego Część I.*

---

STYCZEN 1789.

---

## I.

*Opisanie iedney niedawney podroży do  
Sycylii, Malty i Neapolu. ( Ciąg  
dalszy od Karty 878. Roku prze-  
szłego )*

**M**iędzy różnemi mieyscami ktorem  
odwiedził z Palermu, nayznakomit-  
sze są Miasto *Monreale* leżące cztery  
mile włoskie ztąd, Opactwo Benedy-  
ktyńskie *St: Martino* i *Sanctuarium*  
*Świętej Rozalii* na górze *Pellegrino*.  
W *Monreale* tamteyszy Arcy-Biskup  
*Styczeń 1789.* A



Testa uczynił mi Honor w wezwaniu  
 mnie do siebie. Pałac iego ztyka się  
 z Klasztorem Benedyktyńskim ktore-  
 go każdy tuteyſzy Arcy-Biskup bywa  
 Opatem. Kościół, od Krola *Wilhel-*  
*ma II.* czyli *Dobrego* wystawiony iest  
 piękny i wspaniały, lubo gockiey Ar-  
 chitektury; ozdobiony on iest rzeźbą  
 wieloraką między ktoremi marmuro-  
 we nadgroby *Wilhelma*. Złego i  
 Dobrego, Statua Świętego Hieronima,  
 Dzieło Ganginiego, wiele sztuk mo-  
 zaikowey roboty, i Bramy odlane  
 ze śpizy, godne są wielkiey uwagi.  
 Klasztor sam iest mizernie zbudowa-  
 ny i oprócz Refektarza pięknie od-  
 malowanego i iednego Obrazu z szko-  
 ły *Rafaela*, niema nic osobliwego.  
 Biblioteka iego naywięcey Książek ma  
 sobie darowanych od wspomionego  
 Arcy-Biskupa ktory niedawno zszedł  
 z tego Swiata, dla odebrania nadgro-  
 dy za dobroczynne życie swoje.



Opactwo *St. Martino* leży w iedney piękney puſtyni między wyſokimi gorami, o ſiedm mil od *Palermo*. Pomięzkane ieſt one od 50. Zakonników, którzy muſzą bydź z pierwſzych domow *Stolicy* i ma dochodu 30,000 ſzkudow czyli talerow. Zyią oni bardzo wygodnie i na pozor przykładnie. Ich Biblioteka ieſt bogata w rękopiſma, i kſiązki drukowane. Poſiadaia oni także mnogie i rzadkie zbiory ſtarożytności, rzeczy naturalnych, ofobliwie z ſamey *Sycylii* pochodzących, i medalow, między ktoremi naywięcey ieſt ſtarożytnych pieniędzy *Sycyliſkich* i medalow ludzi ſławnych.

*Sanctuarium St. Rozalii* ieſt na 4 mile od *Stolicy*, na gorze dwie mile wyſokiey. Jeſt to grota w ſkale wydrążona do ktorey wchod z góry. W niej pod ołtarzem leży tey *Stey*. Statua, z bialego marmuru, w złoto i drogie kamienie przybrana. Ze rozumieią, iżby mieyſce to wiele z ſwego



szacunku utraciło, gdyby mu odieto postać dziką i naturalną, przeto niewidać tu w nim żadney ozdoby ani wygody, tak dalece, że nawet Kapłan Mszą odprawiający nie jest zupełnie od niepogod zasłoniony. Świętą Rozalią w *Palermo* czczą z takim zachwyceniem i uprzedzeniem iak *St. Januaryusza* w *Neapolu*.

Postanowiłem być wsięć na okręt w *Palermo* i ztamtąd prosto udać się do *Malty*, gdyż mi drogę przez Wyspę odmalowano bardzo nieprzyjemnymi kolorami. Lecz *Marchese Tani* który przez cały czas, iakem się tu bawił, obfypał mię wielkimi dobrodziejstwami, odradził mi drogę przez morze, dla wielu *Korfarzow*, którzy ją czynili niebezpieczną i dla tego zalecił mię *Xięciu de Santa Domenica* w *Katanii* który też po mnie i moje rzeczy przyśłał muły, aby mię tam przyprowadziły. W każdym innym Kraiu podziękowałbym za te nadzwyczajną



grzeczność, lecz tu, gdzie nigdzie prawie nie ma wygodnych gościńców, była ona koniecznie potrzebna i przyjemna.

Gdym uiechał kilka mil po brzegu morskim, dostałem się na jedną przyjemną równinę, która mię we dwie godziny przyprowadziła do *Bagaria*. W tej wsi *Xiążęta Valguarnera, Palagonia, Cattolica, Butera, Aragona* i inni przedni Panowie z *Palermu* mają swoje letnie mieszkania. *Xiąże Palagonia* był tak wspaniały, że mię tu kazał przyjąć ludziom swoim, których umyślnie był wysłał wprzód tym końcem. To dało mi sposobność uważania gustu mieszkań letnich Panów *Sycylijskich*. Miejsce jest na nie obrane w okolicy wcale nieurodzajnej; Ich architektura i ozdoby ani są w guście *Włoskim* ani w *Francuzkim*. W niektórych nawet brakuie potrzebnych sprzętów, które tam dopiero w ten czas przywożą, kiedy Pano-



wie mają zjechać na mieszkanie. Domy Xięcia *de Valguarner* i *Palagonia* są nayokazalsze. Pierwszy dla swego wyfokiego położenia, wielkości Pałacu i Ogrodu i dla czyftego a wesołego powietrza iest szacowny; lubo w nim nigdzie niewidać dobrego gustu ani miłego porządku. W wielkim Ogrodzie, ktoren pełen iest kwiatów i drzew kosztownych ulice są wąskie a Statuy z gliny, ktore co rok trzeba poprawiać i odnawiać. Dom drugi Xięcia *de Palagonia* iest mięszanina tego wfzyfkiego, co tylko ludzka fantazyja nowego, ofobliwego i zadziwienia godnego może wynaleść. *Allée* przepyszne na 300 Krokw długie, prowadzi prosto do iedney bramy okazałej, ktora z obydwóch stron iest ozdobiona czterema ftatuami olbrzymiskiey postawy z kamienia lekkiego *Perera* rzeczzonego. Z tą bramą po bokach styka się mur, ktory okrąża Ogród niezmier-





ny w ktorego pośrzodku jest zamek. Z bramy wchodzi się w iakoweś allée bardzo szerokie, które po stronach zamiast drzew, ma niskie murki na których stoi wielkie mnostwo osobek, zwierząt, centaurow, i innych potwor z dopiero wzmiankowanego kamienia. Za każdymi pięciu figurami osobnemi, następuje mnogosc na szerokim pedestalzie, który wyraża, to iaką Komedya, to bakkanal, lub iaką baykę. To allée łączy się z poł okragiem, także mającym niskie murki i wiele arkad z pomiędzy których idą ganki różne co prowadzą do Pałacu. Na tych także murkach stoją, o kilka stopiedne od drugich, niezliczone posągi które wyrażają koncerty, tańce, niedzwiedzie, lwy, tygryffy, rybie, smoki, sfinxy, harpie i inne dziwotwory fantazyi. Z drugiej strony zamku stoi po obydwóch stronach szerokiey ulicy 24. posągów z drzewa, to pozłoczonego, to bronzowanego a po czę-



ści wynalazku famey dziwaczney fantazyi. Gust panujący w Ogrodzie daie się także widzieć w zamku famym. Doł oprócz dwoch posągów *S. Piotra* i *Jana* nie ma nic ofobliwego. Wzdłuż pysznych wfchodow, są siedzenia z kosztownego marmuru, na balustradzie wielkie marmurowe wazy, a na ścianach przedniey roboty obrazy. Ze wfchodow wchodzi się prosto do iedney wielkiej sali napełnionej po więkzey części kopiami dawnych malarzow: Z tey sali są drzwi do iakieyś niby łoży, zrobioney w półcyркулу, i mającey pięć wyfokich okień z krzyształowemi szybami. Ściany są tu wyłożone kamieniem lazulowym i różnemi kosztownemi marmurami, zaś sffit jest okryty 300. zwierciadłami spoionemi do kupy. Trzy wiszące lustra z nayprzednieyszego iak tylko bydź może kryształu i blaty przednie malowane z porcellany Saskiey, ktore idą na okoł pod sffitem



pomnażają dużo przepych tey loży. Z niey wchodzi się znowu do wielkiej sali w ktorey wisi 40. lust<sup>er</sup> bardzo gustownych i kosztownych. Suffit cały jest także, ze zwierciadeł a pod suffitem na okoł idzie gallerya z sztuk na szkłe malowanych. Między wielu pokojami znakomitsze są dwa tak iak wzmiankowana sala, zwierciadłami, a zaś drugie dwa wyłącana sztukate<sup>ry</sup> rzą dziwney roboty ozdobione. W pokoju sypialnym Xięcia suffit opiera się na 12. marmurowych kolumnach, ktore po wierzchu mają kompozycyą podobną do kamienia lazulowego. Na tych słupach zawieszzone są kunsztownie faldowane kurtyny. Obok jest ieden gabinet wszędzie wyłożony zwierciadłami tak kunsztownie, iż się wszystkie wydają byż iak iedną sztuką. Tu to jest wielka liczba figur i wazonow z przedniey porcellany ktore wraz z serwifem ktory chowają gdzie indziej, są nie małym skarbem,



Kaplica zamkowa nie jest prawda z taką rozrzutnością ozdobiona, iednak godna jest widzenia. Wszędzie widać w niej sztuki fznicerfkie wyzłacane i male statui kamienne, z pięciu wiszącymi od sklepienia potężnymi lustrami. Xiążę przygotował tu sobie grob, który składa się z urny, czterech marmurowanych drewnianych kolumn, i sta, to kamiennych to drewnianych posągów, ktore reprezentują Czyściec i Niebo. Zakryfitya jest nie tylko cała malowaniami okryta; ale też ma iedną kolekcycą nader ofobliwą, to jest narzędz służących do martwienia ciała; kto w zamku nagrzeszył uciechą oczow, ten ma czem pokutować za to w zakryfityi.

Zabawiwszy tu dzień ieden, puściłem się daley i uiechawfzy 14. mil stanolem w *Terminie*. (\*) To miasto bierze swe nazwisko od dwoch zrżodeł

---

(\*) *Termae Himerenses*.



wody mineralney, ktore się w blisko-  
ci iego znayduią. Gdyby nie mizer-  
na stancya w gościńcu gdzie musia-  
łem stanąć, i gdzie trzeba było ko-  
niecznie ginąć od gorąca, od smro-  
du albo od głodu; to bym się tu był  
zatrzymał dla uważania starodawnych  
napisow w Greckim i Łacińskim ięzy-  
ku, ruderow, dawnego portu i tea-  
tru i podziemnych wodociągow. Tym  
czasem musiałem przestać na obacze-  
niu tylko miasta tego, ktore *Dyodor-*  
*us* i *Polybius* wyśławiali, ktore by-  
ło Kolonią Rzymską, a ktora *Scypio*  
Afrykański młodszy statuami, budowla-  
mi bardzo przyozdobił.

Po tak bidney gospodzie, nastąpiła  
rownie przykra i ciężka droga. Całe  
9. mil iechaliśmy na mułach przez  
gory i parowy. A gdy nakoniec wstą-  
piwszy do *Caltavoturo* spodziewałem  
się tam znaleźć izki odpoczynek, za-  
stałem w gościńcu sam nieporządek  
i co tylko może człowiekowi spra-



wie wstępn i obrzydzenie. Ledwie że tam mogłem dostać chleba, a i ten iefzcze był tak ladaiaiki, iż nie wiem czyby go mógł ieść iaki *Hottentot*. Jakem sobie tylko odpoczął kilka godzin, opuściłem ten lud dziki, który zdawał się bydz z rodzaju *Leſtrigonow* czyli *Lotophagow* i puściłem się do *Limena* o 14 mil od noclegu. Tu przenocowałem wygodnie w Kłaſztorze u Franciſzkanow ktorzy radzi zwykli bywać gościom lubo nie darmo. Nazajutrz przez gory, wąwozy, piaski, musiałem iechać całe 24. mil (\*) nie natrafiwszy nigdzie ani iedney chaty, gdziebym się mogłbył ſchronić przed nieżnośnym upałem i na iaką chwilę odpocząć. Na koniec wcale z ſił wyniszczony, doſtałem się do iednego mieyſca bardzo wyſoko położonego, ktore zowią *Lionforte*. Lecz i tu nie-

---

(\*) Tu ieſt zawsze mowa o milach Włoſkich.



masz żadney dla podróżnego wygody, gdyż naylepsza izba, którą mieć mogłem w tuteyszym gościńcu, a która wyglądała iak iaka stajnia, była trzcina przykryta; co ieszcze bardziej gorąco słoneczne pomnażało. Wyniosłem się tedy ztąd iak nayprędzey, spodziewaiąc się w *St. Philippo d'Argirio* o 9. mil daley lepszey gospody w tamteyszym Klasztorze. Droga była nader trudna i niebezpieczna. Jednak dostałem ia się tam szczęśliwie. Lubo to miasto zachwalone iest przez *Dyodora* Sycyliyskiego, iednak nie masz tam dziś nic widzenia godnego. Zrana pośpieszyłem w dalszą drogę i lubo 12 mil uiechałem, nie natrafiłem iednak iak tylko na iedną mizerną wiofczynę rzeczoną *Cattina*. Musiałem tedy ieszcze 6. mil uiechać za nimem się dostał do iednego zamku Xięcia *St. Domenica* gdzie iuż na mnie czekał iego człowiek, i gdzie byłem przyięty z wielką ludzkością.





Tu to potwierdziłem się w tym zdaniu, iż żadna wspaniałość Sycylijskich Panow, niemoże w to potrafić, żeby iaki cudzoziemiec mógł w Sycylii odprawić drogę wygodnie: Dworski Xcia dał mi świeże muły i przewodnika, który mię doprowadził szczęśliwie do Katanii, gdyśmy przebyli iedną wielką równinę, pięć odnog iedney dużej rzeki i wiele ulic obfadzonych figami indyjskimi, które się aż uginały pod owocami. Poki będę żył, nie zapomnę przykrości tey drogi i wołałbym zawsze podać się na niebezpieczeństwo morskiej żeglugi; niżeli ieszcze raz odprawiać drogę przez tę wyspę.

Com iuż raz na początku tey podróży wspomniał względem niedostatku pilności i przemysłu w tym Kraiu, to ieszcze bardziej uważylem w całej tey podróży. Grunta naypiękniejsze, leżą tu i owdzie odłogiem, a gdzie są uprawne tam ie samey prawie zostawiają ią naturze. Zadnych tu nie







widać tam przeciw bystrym rzekom i potokom, żadnych rowow dla ścieku wody, żadnych pognoioiw, żadney pilności w oczyszczaniu ról od zjellka i zarośli. Spufzczaią się tylko na przyrodzoną urodzayność ziemi. Wszakże trudno to przypifywać samey o ciężałości mieszkańcow. Są i inne przyczyny. Nic niemowię o zata-mowanej wolności wywożenia zboża, co samo może rolnictwo obalić w kraiu iakim: Zbywa tu na ludziach do roboty i grunta do uprawy leżą bardzo daleko od mieysc pomieszkanych. Wychodzą tam prawda ludzie bardzo rano kupami. Lecz za nim się tam dostaną, przez drogi przykre wyniszczaią się z sił, nie znayduią nigdzie żadnego mieszkania ani żadney chaty gdzieby się w upał mogli schronić i odpocząć sobie. Choćby nawet było więcey ludzi i większa była ich pilność, to odległość pol od mieszkań wiele zabiera czasu. Poki tedy, Sycy-



liyskie pola nie będą lepiej obfadzzone wsiami i pojedynczemi folwarkami, poty mała iest nadzieia, żeby mogły bydź dostatecznie uprawione. To zas zaludnienie pol, poty będzie nie podobne, poki szlachta i bogaci obywatele nie poprzeftaną trzymać w miastach liczney zgrai siug przez co wiele rąk odeymuią gruntom. To także Rolnictwo gnębi w Sycylii, iż każdemu chłopu, który się wzdryga pracy, wolno iest osiadać po miastach, lub tam posyłać synow swoich na uczenie się iakiey profesyi. Przez to dogadza się prawda nieiako zazdrośnemu przepychowi Sycyliyczykow, ktorzy staraiają się, żeby ich miasta były tak ludne iak w Krolestwie Neapolitańskim. Lecz iezeli się rzecz ta zważy z bliska uznamy, że ludzie ci Rolnictwu odjęci, są naynędznieyszą i naygorfzą częścią mieszkaiących w ich miastach. Gdyż poki oni są młodzi, siedzą nieużyecznie cały dzień na salach



salach i przedpokoiach, a gdy się zestarzeją, utracają służbę i pomnażają liczbę żebraków.

Wspaniałość z którą mię przyjął Xiążę *St. Domenica* powinna być przed całym światem ogłoszona. Opatrzył on mię tém wszystkim co tylko bawienie się moje u niego mogło uczynić przyjemném. Ustąpił on mi kilka pokoiów, sług, ekwipażu swego wezwał do stołu swych przyjaciół, Krewnych aby mię poznali, z taką dobrocią i ludzkością iakiey trudno znaleźć przykładu. Wspaniały Xiążę nie odstąpił mię nawet, ale mię wszędzie oprowadzał i okazywał, co tylko być może w Katanii widzenia godnego. Wyjąwszy *Palermo*, niemasz żadnego miasta w całej Sycylii, któreby Katanią pięknnością przewyższało. Bywszy Roku 1693. zupełnie przez straszliwe trzesienie ziemi w ruinach swoich zagrzebane, powstało przez 20 lat potym ieszcze piękniejsze niż

*Styczeń 1789.*



przedtym. Ulice iey z wielką symetryą założone, są szerokie i proste, iey rynki obszernie i pyfznemi fontannami ozdobione, a zaś bruk iest z szerokich sztuk lawy tak mocno spoiomych, iż się wszędzie zdaią bydź iedną gładką sztuką. Domy wszystkie są prawie tylko o iednym piętrze; iednak są one mocno i wygodnie pobudowane. Około sto familii trzymają tu pyfzne ekwipaże. Lecz ci ktorzy chodzą piechotą, okazują w swym stroiu nędzę i ubostwo. Rolnictwo w okolicy tego miasta kwitnie dosyć i wydaie gospodarzom moc zboża i innych produktow. Kultura iedwabiu żywi tu znaczną część mieszkańcow. Wielka szkoda, że to miasto niema portu, i że tylko na samych lekkich i małych statkach, można się zbliżyć do niego. Można mowić, że one iest zawsze na brzegu pewney zguby, gdyż leży pod sławną górą Etną, która go już nieraz zruynowała. 26.000 mieszkańcow Kata-



nii nigdy nie są beśpiecznemi żeby nie byli albo zniszczeni ogniem albo w ziemi zagrzebani i dym zawsze nad ich głowami wydaiący otchłani, albo pochłonięni od trzęszącej się pod ich nogami ziemi. Mnie się zdało, że na ich twarzach czytał zawsze tę boiaźń. Prawdziwie są to iakieś wpoł przepalone ostatki zguby i śmierci; którą zawsze mają przed oczami a która ich od młodości napęlnia smutkiem i ponurością. Ich rozrywki są to Proceſſye i uczynki pokutne. Nieraz w ich kompaniach zdawało mi się, że był na pogrzebie. Piękna płeć kryje swe łagodne powaby w iakiś czarny kir którym od głowy do stop są zaſłonięne. Zdają one się przeczuwać swą zgubę. Jakoż nic pewnieyſzego nadto, że to miasto prędzey lub późney ſtanie się ofiarą wściekłości bliſkiego ſwego nieprzyiaciela. Ze ludzie nie opuszczają tego fatalnego miasta ieſt to znakiem dziwnego do Oyczyzny przywiązania.



Moy wspaniały gospodarz zawiozł mię do bogatego Opactwa Benedyktyńskiego *St. Nicolo* ktore co do okazałości i piękności ledwie ma sobie ktore rowne. Klasztor ten jest podobień do Pałacu Krolewskiego i tak co do Architektury, iak do założenia iego Panowie Sycyliyscy, powinni go sobie brać za wzor. Architektura Biblioteki odpowiada całego Klasztoru wspaniałości. Zawiera ona w sobie skarb nie małych książek dobranych ktorych znaczna część jest darowana od Kawalera Angielskiego *Oly.* Znayduie się tu także znaczny zbior z trzech klasz natury, i monet Sycyliyskich, ktory iak i cała biblioteka winien swoy wzrost zmarłemu Opatowi nazwiskiem *Amico* ktory wydał różne historyczne pisma. Kościół ieszcze nie powstał ze wszytkiem z ruin, ktorych doznał roku 1693. Budowle Akademii są we wszytkich swych częściach wspaniałe i okazałe. Jey liczna Biblioteka za-



szycyca się pięknemi edycyami, ofobliwie *Glasgowskimi*. Przypisać to należy iey przełożonemu *Abbe Coco*. Co w tym mieście naywiększą moią pociągnęło ciekawość, iest to *muszeum* *Xięcia de Biscari*. Wielka liczba i różnica rzadkich starożytności, ktore tu dopiero od lat 40 zaczęto zbierać przechodzi wszelkie spodziewanie. Znayduią się tu starożytne statui z marmuru i spiży różney wielkości, wazony *Ertruskie*, lampy grobowcowe monety i medale kaźdey formy i z kaźdego metallu, dawne, wśzystkich kraioiw i prowincyi, Fizyczne i *Astronomiczne* instrumenta, starodawna broń do attaku i obrony, wśzystko we dwuch wielkich salach iak naylepszym porządkiem ułożone.

W mieście samym, lubo iest iednem z naydawnieyszch w *Sycylii* małym znalazł ostatkow starożytności. Te są: ieden mały okrągły Kościół, teraz *Pannie Maryi* poświęcony; ruiny tea-



tru i Stolic Sędziowskich ; część amfiteatru , który Xiążę de *Biscari* każe swym kosztem odkopywać , a który zbudowano z famych wielkich kamieni bez żadnego kitu ieden na drugim kładzionych. Bez wątpienia , że wielorakie trzęsienia ziemi i wyrzuty bliskiego Vulkanu , wiele tuteyszych starożytności tak głęboko w ziemi pograżyły , iż pewnie nigdy nie okażą się na światło.

W opifaniu tego straszliwego , Katanii sąsiada sprawię się iak naykrocey. Jego rozległość iest na 120. mil włoskich , iego pochyłość od gory aż do dołu 30. mil , a zaś perpendykularna wyfokość cokolwiek więcey niż dwie mile. Dzieli on się na trzy dzielnice , z których pierwfza i nayniższa *Piemontese* rzeczona rozciąga się na mil 12. średnia (*Selvofa*) na 10. a naywyższa (*Scouverta*) na mil 8. Nayniższa iest dziwnie urodzayna w wina przedziwne , ogrodowiny i trawy wy-





borne, obfituie w smaczną zwierzy-  
nę i zródła odżywiające a iest okry-  
ta cała wfiami i mieszkaniami letnie-  
mi. Szrednią przyodziały lasy gęste  
dębowe, sosnowe, iodłowe, kasztano-  
we i innych drzew starożytnych ktore  
wiszą nad straszliwemi skałami i prze-  
pasciami. Część naywyższą okrywa  
śnieg wielki, ktorego promienie sło-  
neczne, nawet w naygorętsze lata nie  
topią. Tu przed kilku laty iedna  
piękna Dama byłaby zmarzła, gdyby  
przewodnicy nie byli iey na usilną fa-  
meyże proźbę do siebie przyciskali i  
swem ciepłem utrzymali przy życiu.  
Przez zazdrość męża, iey zbawiciele by-  
li przed sąd zapozwani i bardzo surowe  
wytrzymali inkwizycye. Sam wierz-  
chołek gory formuie rowninę nieco ku  
miaszeczkowi *Bronte* pochyloną, ktora  
iest napełniona kamieniem dziurkowa-  
nym, popiołem i piaskiem czarnym,  
w szrodku stoi otworem otchłań stra-  
szliwa, przynaymniey na trzy mile



obfzerna , ktora podług miary wyrzu-  
tów raz się powiększa , raz zmniejszy.  
Jak ta otchłań jest głęboka , nikt te-  
go ieszcze nie doszedł. Za dawnych  
wiekow, *Empedocles* odważył się tam  
spuścić , ale już ztamąd więcej nie  
powrócił. We dnie widać grube stu-  
py dymu , a w nocy czarniawe pło-  
mienie w postaci językow podnoszące  
się. Lecz jeżeli się Vulkan wzburzy,  
miota całe rzeki lawy piasku , popio-  
łu , stopionych kamieni i inne minera-  
ły , a swym hukiem wnętrznym całą  
wyspę o wielki strach przyprowadza.  
Nieraz otchłań zwierzchnia zamyka  
się i na ten czas rzeki owe dobywają  
się z boku iak się to stało roku 1669.  
Kiedy przeszło 20. zamkow, wiele  
wsi, pol i ludzi zostało ognistą po-  
wodnią zalanych i w ziemi zagrzeba-  
nych. Roku 1755. wylawczy z siebie  
stronę wielką rzekę wody z mineralną  
solą zmieszanej, wprowadził w zadumie-



nie wszystkich natury obserwatorów i poczynił szkody niezmierne.

Gdy nakoniec memu wspaniałemu dobroczyńcy brakło środków i pretextów zatrzymywania mię dłużej przy sobie, pożegnałem się z nim do czasu, żebym mógł zobaczyć starodawne i sławne Syrakuzy. Xiążę de *Panteleria* zalecił mię swemu bratu tamecznemu Biskupowi, a ten wezwał mię wspaniale do siebie. Dla uniknienia przykrey drogi lądem wsiadłem na okręt chcąc tam się dostać przez morze Jońskie. Lecz niedostatek wiatru przynaglił mię, że wnet wysiadł na brzeg i przybyłem do *Agoſta*. Bierze one nazwisko od swego fundatora Cezarza Augusta, a leży na małym wyspie ktora mostami łączy się z lądem, Sycylijskim. Położenie jest piękne, tylko że nie jest przyprowadzone do doskonałości. Port jest iego bez okrętów. Otoczone wodą niema wody dobrej do picia; utrzymuje w sobie



1600. żołnierzy a nie ma nieprzyjaciela ktoregoby się mogło obawiać. Dziewięć tysięcy iego mieszkańców żyją w gnufności nie bawiać się ni handlem, ni rolnictwem. Nie miałem tu co widzieć iak tylko bibliotekę w klasztorze, która warta, żeby ją ogień blizkiego Vulkanu przeczyścił. Dla większego pośpiechu wsiadłem tu znou na lekki statek, w którym, gdyby niebyło wiatru można było wiosłami robić. Tą razą miałem za towarzyszw drogi dwóch Sycylijskich Szlachty z których ieden nazywał się *Don Letterio*, drugi *Don Rosario*. Pierwszy, który iest z Mefsyny, bierze imie swoje od dwóch listów znayduiących się w iego Oyczyźnie, które miała pisać N. Panna, drugi zaś od Rożańca. Upewniano mię nawet, że w Sycylii znayduią się Szlacheckie Familie, które noszą nazwisko *Breviario*, *Reliquiario*, *Ta-*



*bernaculo*, *Confessionario*, *Battisterio*,  
i. t. d.

Po żegludze sześciogodzinney, przybyliśmy szczęśliwie do *Syracusa* gdzie mię Biskup tamteyſzy przyjął z ludzkością niewymowną. Naypierwey oddałem wizytę ſławnemu przez piękne tłumaczenia rożnych Autorow Greckich Hrabi *Gaietani della Torre*, który nigdy niema ſię za ſzczęśliwſzego, iak kiedy cudzoziemcom, może wyſwiadczyć iaką przyſługę, — W Kościele *St. Filipa* widziałem wſchody w ſlimaka podziemne z iedney całkowitey ſztuki kamienia białego, po których z pochodnią w ręku zſtapiliſmy na doł i zmordowaliſmy ſię za nim doſliſmy do końca. Wſchody te kręcą ſię około iednego zbyt głębokiego dołu, podobnego do ſtudni. W ſcianie kamienney ſchodow, ſą dziury ktoremi ſię wſchodzi do ſławnych tuteyſzych Katakumbow albo raczej latomiow, z których dobywa-



no kamieni, a które idą prawie pod całe miasto. Ztąd to dobywają białego Syrakuzkiego kamienia i jest wielkie podobieństwo, że na zbudowanie dawnych Syrakuzow, które do takiej przyszły były potęgi. iż się z Rzymianami ośmieliły wieść wojnę, ztąd także dobywano kamieni. Mój wspaniały Przewodnik, zaprowadził mię także o poł milę od miasta do rzeczono-go *Ucha Dionizyusza* (*Orechio di Dionigi*:) Jest to grotta w skale wykuta. której ściany kończą się i formują sklepienie na kształt ucha oślego; i wydają nadzwyczajny odgłos, który przedtem można było słyfzeć w małej izbie na wierzchu zbudowaney. Tey grotty Dionizyusz Tyran używał na więzienie tych osób, które mu się zdawały być podeyrzane; a w iedney izbie nad nią będącey, pałł uszy swoje ich narzekaniem i wzdychaniem. Huk pistoletu którym tam wystrzelił, trwał prawie całą godzinę, a gdym

rozdarł papier, uczyniło to taki szelst, żem się na to musiał zdumieć. Można poznać, że ta iaskinia służyła najprzod do dobywania kamieni, a że dopiero potem Tyran kazał ją urządzić do swego zamiaru. Obok niej są *Latomie*, z których różnych kamieni i niepojętym sposobem dobywano. O 300. krokow ztamtąd znayduie się teatr w iedney skale wykowany. Oprócz orkiestry i samego brzegu teatru, z których iednak szacowne pozostały ieszcze ułamki, wszystko się dotąd w dobrym utrzymało stanie; To samo okazuie przeszłą okazałość ludność i kunszt Syrakuzanow; a znaydujący się tam ieden napis uwiadomia nas, że iedna Krolowa Imieniem *Philištis* była Fundatorką jego. — Innego dnia nawiedzieliśmy *St. Jana Grottę*. Wchodzi się do niej po wschodach szzerokich. Z tey grotty weszliśmy w podziemny labirynt, w skale wykuty. W lochach tych zna-



lazłem ia więcej porządku, światła i obfzerności, niż w Katakumbach Rzymskich. Światło wpada tu i owdzie oknami w gorze wykutemi i oświeca różne figury z których iedne wyrażają Świętych, drugie zaś Bóżyfcza Pogańskie. Groby tuteyfze są podzielone na różne ofobne części, iak gdyby miały należeć do ofobnych familii. Ich porządek i budowanie godne są podziwienia. Nie daleko ztąd mieszkaiący Kapucyni różne z tych podziemnych gankow urządzili na ogrody tak, że w nich rosną drzewka, iarzyny i t. d.

Z ftarodawnych Kościołow tego miasta, ieden tylko pozostał Minerwy. Obrocono go na Kościół Katedralny i bardzo odmieniono. Amfiteater za miastem stoi iefzcze do połowy, to iest ta część ktora była w skale wykuta. Ze *Cycero*, ktory wzmiankuje Teatr i Kościoły, nic o nim nie wspomina, znać że musiał





bydź późniefy zbudowany. Co mię ofobliwiefy uciefzyło, było to mięyfce nieco wydatne nad morzem z ktorego *Archimedes* spalił był okręty Rzymkie zwierciadłami palęciami. Lecz radość moja zmnieyfzyła fię na wfpomnienie iego okropney śmierci. Okazano mi także mięyfce, gdzie *Cycero* odkrył grob iego. Jak te obiekta głębokie we mnie uczyniły wrażenia, tak mię mało co porufzył widok, tyle razy od Poetow opiewanego *Izrodła, Aretuzy*.

Starodawne miasto *Syrakuza* składało fię z czterech miast w kupę złączonych, a te były *Ortygia, Tycha, Heradyna* i *Neapolis*. Jego potęga była ogromna nie tylko Grekom ale nawet i Rzymianom. Rozciągało one fię na 22. mil wlofkich. Wielością artyftow, ofobliwie ktorzy wyrabiali fiężę *Syrakuzańfką*, przewyższało w ow czas wfzfytkie Narody. *Cycero* ktorzy tam był Pretorem, nazywa go

naywiększym , nayozdobnieyszym ze wszystkich miast Greckich. Lecz czego nie dokazuje czas wszystko trawiący! Czwarta część miasta, Ortygia, na małej wyspie tegoż imienia umieszczona, jest pomieszкана od 19,000. ludzi bezczynnych i ma wąskie ulice a bardzo pomierne domy. Po innych częściach orze teraz rolnik pługiem a przedniemi kapitelami i pasamentami, które niegdyś zdobiły Pałace, zatyka rozpadliny i dziury które wody robią w groblach i tamach. — Co ieszcze iedynie Syrakuzę w świeżey utrzymuje pamięci, są to wina iey wyborne, które nazywają *Moscado*, *Calabrese*, *Capriata*, *Moscado nero*, *Albanello* i *Peštimbotta*. Ze jagody przed wyciskaniem muszą wprzod na żerdziach więdnąć i bydź tłuczonymi, przeto ie to czyni nieco od innych droższemi.

(*Ciąg dalszy potem.*)

## II.

Odpowiedź z Strony Gabi-  
netu Petersburckiego na  
Deklaracyą Szwedzką tu  
w Miesiącu Wrześniu Ro-  
ku 1788. Kar. 804. poło-  
żoną.

**D**Eklaracya bardzo osobliwa z stro-  
ny Krola Jmci Szwedzkiego wiadoma  
jest czytelnikom Pamiętnika. Wielo-  
rakié i ważne obwinienia Dworu Pe-  
tersburckiego w niey umieszczone, ka-  
zały się spodziewać, że nie miały zo-  
stać bez odpowiedzi przeciwney stro-  
ny. Gdyż ten jest dziś, Dzięki Bo-  
gu! Publiczności szacunek, i ten Kul-  
tury Europeyskiej skutek, iż nay-  
więksi Monarchowie tej Części świa-  
Styczeń 1789. C



ta, wszystkie ważne kroki swoje sta-  
rają się przed Powfzechnością uspra-  
wiedliwić, i wystawiać je w iak nay-  
lepszym świetle. Stało się to. Swiżo,  
wyszły z druku *Historyczne objaśnie-  
nia i uwagi względem Deklaracyi Kro-  
la Szwedzkiego* z których w krotkości,  
obwinienia z strony Szwedzkiej i od-  
powiedzi z strony Rossyińskiej tak iak  
następuje przytaczamy.

Na ten punkt: że *Krol* przez 17  
*lat panowania swego dał dowody spo-  
koynego swego myślenia sposobu*, od-  
powiedzią:

Pierwszego Roku od wstąpienia na  
Tron i zaraz po Koronacyi, toż uczy-  
nionej przyśiędze względem zachowa-  
nia w całości formy rządu w Szwecyi  
podług żądzy Stanow Państwa, Krol  
zbroyną ręką teże formę rządu oba-  
lił. Gdy się to stało, udał się zaraz na  
granice Norwergii i tamteysze rozpo-  
rządzenia okazywały widocznie, iż za-  
myślał zacząć Danią po nieprzy-

iacielsku. Aby zaś wmówił w Narod, iż w tem przedsięwzięciu nie miał się czego obawiać z strony Rossyi; z drugiej strony, chcąc mniemaną grzecznością pozyskać sobie przyiaźń Dworu Petersburskiego; oświadczył na ow czas iż sobie życzył wydać Posła extraordinarynego do Petersburga; ale że Dwor wspomniony nie tylko się z tego grzecznie wymówił, ale też nawet dał nie długo potym ministerio Szwedzkiemu do zrozumienia, iż napaśtowanie Danii z strony Szwedzkiej miała Rossya uważać iak atakowanie siebie samey, ominęła nagle Krola ochota do Woyny, oświadczył uroczyście, że nigdy nie miał myśli postąpienia sobie po nieprzyiacielsku z Danią, i odtąd dobra harmonia z sąsiadami zdawała się być na dalszy czas ugruntowana.

*Zarzut, iakoby Rossya Krolowi Szwedzkiemu od wstąpienia swego na Tron*

Cij



*dała przyczyny do nieukontentowania,  
tak zbiłaią.*

“ Nie niemoże być tak fałszywego iak to obwinienie; wyzywamy śmiało Krola, niech aby iednym naymnieyszym dowodem poprze tego. Jeżeli w Szwecyi byli malkontenci, ktorzy nie patrzyli obojętnym okiem na obalenie formy rządu, to tego nie można było przypisywać intrygom Rossyi, iak opiewa deklaracya, ale raczej duchowi wolności, który z dawna Szwedzki Narod ożywiał i oburzał go przeciw wszelkiemu uciskaniu. Rossya w tey ważney odmianie nie tylko się wstrzymała od wszelkich przeciwnych krokow i okazała wielkie umiarkowanie; ale nawet Imperatorowa była tego zdania zgadzającego się z naturalnym iey czuciem, iż pokrewieństwo i przyzwoita Krolowskiego Szwedzkiego Domu wdzięczność, miały coraz bardziej zawściągać węzeł przyjaźni i sąsiedzkiej zgo-



dy, czyby to była ta forma Rządu  
czy owa.

Na zarzut, że *Rossya* ieszcze prze-  
ciw osobie zesłego *Krola Szwedzkie-  
go* poruszyła różnych intryg, jest na-  
stępująca odpowiedź.

„*Rossya* coby miała zasługiwać na  
ten nowy zarzut, wyrwała owszem  
niebofzczyką *Krola* już iako przezna-  
czonego Tronu Sukcessora, z sytuacyi  
nader trudney. Gdy bowiem *Dalekar-  
liyczycy* ustanowioną traktatem  
w *Abo* sukcesyją, która im się niepo-  
dobała, chcieli obalić, nawet już do  
samego *Sztokolmu* szturmowali i ca-  
łey *Szwecyi* zdawała się grozić burza  
wielka; przyśpieszyła *Rossya* siasado-  
wi swemu na pomoc z znacznem Kor-  
pusem woyska, pod *Kommendą* *Ge-  
nerała Keith*; ale o tym ninieyszy  
*Krol* zamilczeć, osądził za dobre.”

Na to, iakoby *Imperatorowa Ros-  
syjska* dała się uwieść fałszywym i prze-



· *sadzonym nowinom*, odpowiadają z Petersburga.

„ Od Roku 1772- nowiny z Sztokolmu nie były ważne, były mało intereffuiące. Albo to były Skarbowe czcze ustanowienia, które więcey obiecywały niż przynosiły w rzeczy famey i dla tego częstey podlegały odmianie, albo donosiły o pięknych karuzelach. operach, komedjach, i innych wielu i częstych u Dworu rozrywkach, które w mieście i za miastem rezydencyonalnym dawane bywały, i przez ktore, dla późney Roku pory oboietnym Spektatorom dział się nieiaki maiałku uszczerbek. Innych czasow były to małe rewie pojedynczych regimentow lub wydziałow, albo też partykularne nawet o rangę spory, toż Nadworne, mało co znaczące, nowo wprowadzone ceremonie i podobne fraszki ktore bardziey nudzą, niżeli żeby miały w sobie iaki statystyczny interes. Na refz-



cie były to Krolewskie różne podroże i długa nieprzytomność w Kraiu. Wszystkie te nowiny, choćby też prześadzone, nie były takie, żeby miały uwieść kogo, dopieroż Świętą osobę Imperatorowey.

„ Nie możnażby z większym fundamentem odwrócić ten zarzut i sądzić że przesadzonemi nowinami Krol uwiedziony, widząc zawżse iednakowe postępowanie sobie Imperatorowey, miał się spostrzedz, oczy na swoy własny interes otworzyć i poprześcić zamiarow i projektow przeciwnych Prawom i traktatom przeciw pomyślności swych poddanych i spokoyności swych sąsiadow, ktorzy od Roku 1772 nie wdawali się bynaymniej w niezgodę i zamieszanie Narodu Szwedzkiego, i nawet to, w owych okolicznościach mieli za rzecz przeciwną swym intereffom.

„ Deklaracya mowi: że sąsiedzi przesłały rządu formę, iako siadła na po-



*pieranie Anarchii i nierządu rozstawi-  
wili.*

Tak to charakteryzuie deklaracya ustanowienie Państwa, przez ktore Dom Krolewski przyshedł do Tronu, ktore do Szwecyi wprowadzone jest od Roku 1710. przez ktore Szwecya utrzymywała się w pokoju, i po okrutnych wojnach przyszła do siebie.

Na to iakoby *Imperatorowa* zatrudniała się zatrudzeniem *Szwedzkiego Tronu*, odpowiadają tak iak następuje, — Łatwo to napisać ale bardzo trudno tego dowiesć, gdyż *Rossya* a zwłaszcza *Imperatorowa*, nigdy się zatrudzeniem *Szwedzkiego Tronu* nie zatrudniała.

„Trzeba pamiętać, że *Rossya* podług 7. Artykułu traktatu *Nisztedzkiego*, miała gwarancyą formy rządu, i zapewne iey nie wzruszyła. Z tą formą rządu, przyshedł ninieyszy dom *Krolewski* za wdawaniem się i radą *Rossyi* do Tronu tego Państwa. *Rossya*



zatem nie usiłowała zatrząść Szwedzkim Tronem, ale podług swego obowiązku utrzymać dawną Konstytucyą i oba Państwa przez wzajemne porozumiewanie się coraz bardziey związać.

Co do oświadczenia, że Krol podług maxym Gabinetu Petersburskiego Państwu Rossyjskiemu mogłby być zadać okropne ciosy, ktore nawet do osoby Imperatorowey mogłyby rozciągnąć swoje skutki; ta jest uczyniona uwaga: „Petersburski Gabinet od pierwszego dnia 27. letniego Panowania Imperatorowey, miał za maxymę ze wszystkimi sąsiadami żyć w pokoju i zgodzie, i nigdy ta Monarchini nie dobyła ogromnego Rossyjskiego miecza wojennego, iak tylko na obronę sprawiedliwą Państwa. To stało się teraz z powodu niesłuszney i gwałtowney napaści Krola Szwedzkiego, po trzeci raz. „



„ Gdyby Krol rządził się był podobnemi maximami, iak Petersburcki gabinet, to zapewne niebyłaby wybuchnęła żadna wbyna. Rossya podczas pokoju, nie zadała zapewne Szwecyi żadnych okropnych ciofow, ani ich nawet myśli zadać. Zaczem takie złe myśli, zamiary, zostały tylko przy samym Krolu. „

Względem podróży Krola do Petersburga znajduie się to co następuje w odpowiedzi Petersburckiej. „ Tu zdaie się, że jest mowa o podróży Krolewskiej do Petersburga roku 1777. i o ziachaniu się z nią nie długo potem w *Friedrichshamm*.

„ W iakiej myśli, te podróże Krolewskie były przedsięwzięte podług udania Krola, jest tu wypisano. Podług zaś deklaracyi wojenney Dworu Rosyjskiego, podróże iego do Moskwy ten sam miały zamiar co wizyta oddana Dworowi Duńskiemu; to jest obydwóch wysokich alliantow wprawie



w wzajemne podeyrzenie, allians gdyby było można osłabić, albo też wcale zerwać, i na koniec, w iakimby rzeczy były stanie, zbliśka się przypatrzeć.

„Ze to, było prawdziwym zamiarem zaraz pierwszey podróży Krola, okazało się to po części przy ziechaniu się w *Friedrichsham* iefzcze iaśniej. Tu oświadczył Krol Imperatorowey, iż było iego życzeniem przez allians związać się ściśley z Rosyją. Na co odpowiedziała Monarchini, iż oboiey strony Ministeria, mogły się wdadź względem tego w ugodę. Lecz gdy z tuteyszey strony dano do zrozumienia, iż sobie życzoko, żeby Dania iako Alliantka Moskwy, była przypuszczona do tego związku, odpadła Krolowi do tego ochota tak, iż od tego czasu u wszystkich zagranicznych Dworów z kaźdey okoliczności pozwałal sobie uszczypliwych przymówek przeciw Moskwie, i starał się



uſilnie, żeby przyjaźń Duńską wydał  
Roſſyi.

Obwinienie iakoby *Hrabia Raſumowski* charakter *Miniftra pokoju* zamienił w publicznego burzyciela ſpokojności, ma te odpowiedź. — „ Jeżeli Krol miał dowodne przyczyny ſkarżenia ſię na poſtęпки *Miniftra Imperatorowey* u ſwego Dworu, czemuż ſię względem tego do *Petersburga* nienadgłoſił? Ale nie miał żadney i aż do momentu ſwey gwałtowney napaſci nie trafiła ſię między *Moſkwą* i *Szwecyą* żadna ſprawa, żaden interes, któryby mu dadź był mógł ſuſzny powód do tego. „

Zarzut, że *Roſſya* *Szwecyi* groziła i nawet przeciw *oſobie Krola* ſpiſki robiła, tak zbiłaią. — „ Krol wmowił w ſwoy Senat, w ſwoy Narod, i w woylko, że *Roſſya* chciała go atakować; pokazał mowią liſty, i czytał je ſam przed *Senatem*, w których te były uwiadomienia. Rozſiano, ia-



koby nawet Imperatorowa pisała listy tonem wyfokim i nieprzyftoynym; lecz iaką to jest nieprawdą, okazuje się ztąd, doftatecznie, że Imperatorowa od Roku 1785. żadney litery własną ręką do Krola nie pisała. Udawano nakoniec, że krol był przymuszonym, uzbraić się ku swey obronie, iakoż w rzeczy samey z całą swą lądową i morską Potęgą przeprowił się do Finlandyi. Ale że Szwedzi i Finlandczykowie postrzegli, iż Krol wszędzie pierwszy atakował i aż pod *Fridrichshamm* podstąpił, przypomnieli mu iego Generałowie, Officyerowie i woioownicy iakie miewał mowy i powiedzieli mu śmiało w oczy, że zaczepna wojna była niefluszna, i Szwedzkim Prawom a nawet formie rządu 1772. wprowadzoney przeciwna. To rozgniewało go bardzo, żeby tedy myśł poddanych swoich gdzie indziej odwrocic, zwała teraz swych własnych przedsięwzięciow skutki, na Ministeri-



um Rossyiskie i iego mniemaną ambicyą. Gdyby Krol cicho i spokojnie pozostął był w Domu, to on sam, iego Państwo i Europa obaczyłyby były, że nikt nie miał się czego obawiać od ambicyi Rossyiskiej. „

„ W Deklaracyi stoi: „ *Ze nawet przeciw osobie Krola wszrod pokoju spiski robiono.* — „ Coby to były za zamachy, dotąd ieszcze niewiadomo, a że Krol zapewne nie jest w stanie poparcia ich dowodami; przeto wszystkie te czarne obwinienia upadają same przez się, a zaś to zostaje niewzruszoną prawdą, iż z Rossyiskiej strony nic nigdy podobnego nie knowano.

Co się tycze *Podstępów* które przed 16. lat Polskę podzieliły, Krym podbiły i Kurlandya prawie podległą od Moskwy uczyniły, tak odpowiadają.

„ Wszystko to są wymysły gniewu i zazdrości. Nie trzebażby ztąd wnosić, że Rossya chciała polknąć Szwecyę.





cyą? Wiadomo iednak światu, że Ros-  
fya ani nawet myślała o Szwecyi.

„ Rownie iest to niesłusznością ob-  
winiac Rosfya o podział Polski. Kto  
nie wie, że głowy niespokoyne w  
Polszcze swym sąsiadom nie dały za-  
dneho pokoiu, że nieśluchały więcey  
żadnych słow, żadnych przestrog, i  
żadney, więcey nie chciały sobie obrać  
spokoyności, aż nakoniec sąsiedzi wi-  
dzieli się bydź upoważnionemi do po-  
dziiału ich Kraiu. (\*)

„ Okoliczności Krymu były prawie  
też same; Rosfya od wiekow musiała  
wytrzymywac Tatarskie spuściznienia,  
po pokoiu *Kutzukkainardzkim*, mu-  
siła Bog wie! iakie bunty, i niezgody

---

(\*) Co to za usprawiedliwienie Podziału  
Polski! Gdyby nie było Historji, mo-  
żnaby z niego wnosić, że Polacy napastu-  
jąc, rabując i naieżdżając uszcawicznie są-  
siadow Kraie, ściagnęli na siebie tę stra-  
szliwą podziału karę?



od Porty, dla niepodległości [Hana  
wzczęte, uśmierzać i tłumić, aż na-  
koniec Imperatorowa dla zabezpiecze-  
nia spokoyności swego Państwa, i po-  
dług życzenia i nalegania samychże  
hord Krymskich, widziała się bydź przy-  
muszoną to gniazdo łotrow zamienić  
w swoją prowincyą i tym sposobem  
raz na zawsze koniec niepokojom  
zrobić.

„ Co nakoniec do obwinienia wzglę-  
dem podległości Kurlandyi, pocho-  
dzi to z gniewu Krolewskiego, że ie-  
go względem tego Xięstwa zamiary  
daremnie zpełzły, bo tego obwinie-  
nia historyczna niedowodność, nawet  
bez żadnego zbijania jest niewątpli-  
wa. „

„ Względem tego można publiczno-  
ści komunikować niektóre osobliwe  
anedoty. „

„ Kiedy Szwedzka flotta, w Lipcu  
1788. z Karlskrony płynęła do Hel-  
singsforu, przyszły listy z Szwecyi do

Kur-



Kurlandyi z propozycją, żeby naystarszego brata Krolewskiego obrano za Xiążęcia.

„ Ten Proiekt Krolewski względem Kurlandyi , miał mieć wsparcie w buncie ktorego się w Inflantach spodziewano. Niektorzy z tamteyszey Szlachty mieli zostać Szwedzkimi Konfiliarzami, drudzy Kawalerami Orde-ru Serafina i. t. d. Na flocie Szwedzkiej oczekiwano codzień z wielką niecierpliwością deputowanych z Pro- wincyi wspomnionych. Leez że się nikt nieukazywał, i żaden do tego o- choty nie okazywał; owfzem In- flantezykowie natychmiast użyli nay- mocnieyszych środków, żeby Pań- stwu Rossyiskemu a w szczególności Imperatorowey swoje fzczerę i wier- ne myśli okazali, przeto zginęły te czcze uroienia zaraz w swych po- czątkach.

Na zarzut, iż *Rossya chce uczynić Finlandyą niepodległą*, tak odpowia-  
*Styczeń 1789.* D



daią. — Rossya w tym wieku zawo-  
iowała po dwakroć całą Finlandyą,  
lecz gdy niniejszy Dom Krolewski  
przez Traktat w Abo przyszedł do  
Korony, powrocona była za to Fin-  
landya Szwecyi aż do rzeki *Kymen*.  
Odtąd ustały wszelkie zamyśły wzglę-  
dem niepodległości Finlandyi. Zaś  
Rossya mogłaż nawet pomyśleć o po-  
nowieniu tych zamyśłów przeciw o-  
bowiązkom traktatów, wśrzed poko-  
iu? Niemalz tego najmnieyszego  
śladu, lubo udanie to, było powo-  
dem do prześladowania partykular-  
nych „tu i owdzie w Szwecyi. Gdyż  
kiedy duch partyzancki chciał kogo  
ucisnąć, zadawał mu takowe zamię-  
ry. „

*Względem odpadnienia iednego zna-  
komitego Officyera ( Pana de Spreng-  
porten ) i drogi iednego Generała: to  
przytaczaia.*

„ Ten Officyer ma na to świadec-  
twa, że nic nie czynił, bez wiedzy



Krola i iego zezwolenia. Kiedy przeszedł w służbę Rossyiską, Minister Szwedzki, który iednak musiał wiedzieć wolą Pana swego winszował mu sam tego, okazał z tego ukontentowanie swoje i utrzymywał z nim potem stateczną przyiaźń. Gdy tedy Krol wydał wojnę Rossyi, osoba owa oddała się z Stolicy; bawiła się z daleka od granic Finlandzkich. Zaś przed wybuchnieniem wojny; własne iego interesfa zniewoliły go do udania się na granicę, żeby o swych skonfiskowanych dobrach powziął należytą wiadomość.

„Jeżeli wreszcie podroże pograniczne i ciekawość Generałów mogłyby dawać pohop do wojny przeciw iakiemu Państwu; to Rossya za wspomnienie tego w Deklaracyi, mogłaby dzieśnięć i więcej podobną monetą zapłacić, ponieważ w samym prawie iuż wybuchnieniu wojny, *Petersburg*, *Kronsztađt* pełne były Officy-



erow Szwedzkich, którzy różnemi projektami i zamiarami byli opatrzeni, lub iak Kuryerowie przychodzili i odchodzili; nie wspominając tego ze Szwedzkiego Legacyi Sekretarza najmilsza była promenada, dwa razy w tydzień z Petersburga do *Oranienbaum*, a ztamtąd wodą przejeżdżać się do Kronfztadu, dla przypatrzenia się z zbliska uzbraianiu się na morzu, i dowiedzenia się iak wiele okrętow i ludzi gotowało się wyjść pod żagle.

*Względem Szwedzkiego Traktatu z Portą* jest ta uwaga. — „Nakoniec Deklaracya zaczyna mówić o wysokiej Porcie Ottomańskiej, a tu odkrywają się razem prawdziwe zamiary i skryte powody Krola nieco jasniey. Rozumiał on, że wymyślił bardzo słuszny pretext wypowiedzenia wojny Rossyi, kiedy się okazuje światu iako alliant od Roku 1739, wiecznego Rossyi nieprzyziaciela, chrześciaństwa i Chrześciańskiego Imie-



nia. Ale nie wszyscy ziemi mieszkańcy zapomnieli, że w I. Artykule Pokoju zawartego w *Abo* Roku 1743. było ustanowiono, że wszystkie trakta-ty i związki, któreby były przeci-wnie temu przymierzu, były zniszczone i deklarowane za nieważne, przez co osobliwie podług protokołu Konferen-cyonalnego, traktat ten z Portą był rozumiany: nie wspominając tego, że traktat ten z Portą był to tylko od-porny, który nawet choćby co wa-żył, do niczego nie mógł obowiązy-wać Szwecyi przeciw Moskwie, kie-dy ta od Porty była najprzod zache-piona.

*Względem daty Deklaracyi* twierdzi obrona, że jest fałszywa, bo dekla-racya nie 21. Lipca, ale dopiero w Sierpniu była wydana, i to na usilne żądanie wojska Szwedzkiego i Fin-landzkiego które chciały wiedzieć o co się bić miały i Dworu Duńskiego



ktory chciał zważyć przyczyny wypowiedzenia tey wojny.

„ Swiat zatem oświecony niech sam osądzi czyli Król przez to ofobliwe usprawiedliwienie siebie, iest w stanie uchylenia od siebie zarzutu, że on 1.) Traktat z Rosyją złamał; 2.) Swoią własną Konstytucyą Państwa obalił; 3.) Przez gwałt wyrządzony Ministrowi Rossyiskiemu zadał plamę, swey własney dostojności i postąpił sobie przeciw Prawom Narodow; 4.) Nieprzyjacielskie kroki rozpoczął bez wypowiedzenia wojny i wydał wojnę bez przyczyny. 5.) Od okrętow Rossyiskich, w ten czas gdy ieszcze miał pokoy w ustach, przeciw Traktatom powitania wyciągał; 6.) Wśród pokoiu z nieprzyjaciołmi Rossyi i całego Chrześcijaństwa związek iuż zniszczony odnowił iedynie dla tego żeby Rossyi szkodził; nakoniec 7.) Z urazą Świętey ofoby Imperatorowey i Państwa Rossyiskiego zapędził się aż do ostatniego stopnia. „ — Poty ta obrona:





## III.

*Dochody i Wydatki dwo-letnie Skar:*  
*Kor: od Seym: 1786. do Seym: 1788.*

## Nro. I.

Remanentu Seymowego podług ra-  
 chunkow 1786 znaydowało się  
 - - - - - 2161356 gr: 7. den. 5.

W ktory to remanent, iż summy  
 z różnych funduszow wchodzą,  
 a te do ich obrachunkow prze-  
 niesione bydz powinny, przeto od  
 tegoż remanentu odłączaią się:

*Ad N. III* do funduszu umarza-  
 iącego długi Rzeczypospolitey  
 - - - - - Zł: 18220.

<i>Ad N. IV.</i> do fundu- szu grosza bogo. 270. - 6.	} 25490 6
<i>Ad N. V.</i> do fundu- szu z Dobr Ostrog- -	
skich. - - - 7000. - }	

Zostaie - 2,135,866. - 6.

Do tego przybyło za wyprzedane  
 drożey zboże. - - - 2540. - -

Zaczem Summa całego

Remanentu. - 2138406. - 1. - 5.

*Expens i Explikacya tegoż Remanentu.*

Wypłacił Skarb na polepszenie

Stanu Woyaska Kor: 1,983,205 - 4 - 13 $\frac{1}{2}$

Na skupienie żywności dla Woyaska  
 w Ukrainie, Podolu. 54000. -

Decessow w łanowym, półtory

kwarty i czopowym. 16,957. 18. 13 $\frac{1}{2}$

Zostaie iefzcze na retent: 84,243 - 7 14 $\frac{1}{2}$



## DOCHODY SKARBU

Od dnia 1ma 7bris 1786 do dnia 31 Sier-  
szło Seymowemi a terazniey-

		Przeszło Seym: doch:		
		Złote	Gr.	Den.
Podymne - -	10,016078	15		
Półpodymne -	660383	12		9
Czopowe Kraiowe	3,520519	24		6
Półtory kwarty -	2,736765	11		2½
Łanowe - -	119298	28		6
Pogłowne Zydow:	1,198219	12		16½
Cło Kupieckie -	2,550124	26		16½
Cło Szlacheckie -	787355	7		15½
Cło od soli - -	265267	20		6½
Składne winne -	329572	1		4½
Cz: od Trun: Zagr:	818969	22		
Pobory - - -	14878	3		
Papier ścieplowany	7760	8	27	3¼
Karty ścieplowane	85265	10		
Kalendarze ścieplo:	16137			9
Księgi Zyd: ścieplo:	10580	17		16
Proweniencya Tab:	2,090838	5		4½
Loterya - - -	329788	26		12½
Miast: Gdańsk i Tor:	73700			
Most pod Warszaw:				
Percepta Potoczna	162168	18		13½
<i>In. Summa</i>	26661971			
Odciągając Percep- te przeszłego Sey- mu, od terazniey- szey jako i ubytek od przybytku.	—	—		
<i>Pokaz: się iż przyby:</i>	—	—		



## KORONNEGO DWULETNIÉ.

dnia 1788. z przyłączeniem dyfferencji między przeszemi dochodami.

Dochody terażnieysz:			Przybyło			Ubyło		
Złote	Gr:	De:	Złote	Gr:	De:	Złote	Gr:	De:
0.014850						1228	15	
659017						666	22	9
3.544364	22	13	23844	28	7			
2.732538	16	3½				4226	25	9
119978	28		680					
1.261007	19	3½	62878	6	15½			
2.801346	10	17½	251221	14	1½			
597136	26	13¼				190218	11	2
317813	11	16½	52545	21	9½			
218842	6	3				110729	24	15
731944	15	7½				87025	8	15
88145	10					26732	23	
853040	18	1¼	77981	20	16			
123839	24	9	38574	16	4			
17941	22	9	1804	22	4			
9834	9	9				746	8	
2.152805	6	1	61967		3½			
506897	23		177108	26	13½			
79200			5500					
100000			100000					
49413	18	12½	162168			112754	20	5½
6.981718	29	6⅞	854077	7	12½	534329	9	17½
5551971		13⅞	534329	9	1½			
319747	28	10⅞	319747	28	10⅞			



Nro. I.

## EXPENS DWULETANIA

a Die tma 7bris 1786.

	Skarbowi J. K. Mci - -
	Konfyliarzom Rady Nieustają- cey podług Konst: osobney.
	Subalternom Rady Nieusta: -
<i>Departam:</i>	Marszałkom Koronnym - -
<i>Marszałko- wski.</i>	Officyalistom Marszałk:
	Na Chor: Węg: do Łaski nale:
<i>Dep: Kanc:</i>	Kanclerzowi Koronnemu -
<i>Skarbowi.</i>	Podskarb: Wiel: i Nadw: Kor:
	Komm: Skar: wraz z Inst: Kor:
	Officyalistom Skarbowym -
	Na Korpus Milicyi Skarb: -
	Na Expens Prawną konfla- graty, allewiacye. - - -
	Na Szkołę Rycerską. - -
<i>Różne Expensa</i>	Prezydentom i Marszałkom Trybunału. - - - -
	Na Fundusz umarzający dłu- gi Rzeczypospolitey. - -
	Na Posłów Rezydentow, Gra- binet, Tłomaczow - - - -
	Na Sędziow Pogranicznych
	Na Repar: Zam: i Pał: Rzpl-
	Marszałk: i Sekretar: Seym:
	Na Szpital Warszawski. - -



## II.

## SKARBU KORONNEGO

ad Diem ultimam Augusti 1788.

Prawo wyzna- czyło rocznie.		Skarb Expenfował w dwóch latach		
Złote	Gro:	Złote	Gr:	Den:
2,666666	20	5,333333	10	
220000		460000		
80000		160000		
100,000		200000		
36000		72000		
67461		134422		
40000		80000		
92000		184000		
100000		200000		
100000		200000		
120000		276000		
230000		322695	15	51
200000		400000		
30000		60000		
500000		1,000000		
270000		512200		
50000		80666	20	
90000		2553 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>		9
16666	20	33333	10	
45000		50000		

*Oplata Długow Rzeczypospolitey*

Percepta, Z Remanentu Sey-	
mowego - - - -	Zł: 18220.
Donum gratuitum od Ducho-	
wieństwa, za Rok 1786. i	
1787. - - - -	1,200000
Skarb Rzeczypospolitey we	
2. latach odłożył 1,000000.	
Czynsz Emphiteutychny z	
Krolewzczyzn za lat dwa	
	244164, - 21. - 16 $\frac{1}{2}$

*Summa Percepty* 2,462384. 21. 1 6

<i>Expens.</i> Wyplacona na umorze-	
nie długow, przez lat dwa <i>Summa</i>	
Zł: 2,435,305. 18. 7 $\frac{1}{2}$ }	<i>Summa ut supra.</i>
17079. 3. 9 }	

<i>Rem:</i> W goto-	
wiznie Zł: - 867 - 3 - 9. }	
Na Reten-	
tach u Du-	
wieństwa - 16212. }	



## Nro. IV.

## Grosz sześćdziesiąty

Z Remanentu Seymowego Zł: 270 6.  
 Od Summ przez lat dwa  
 na Długi Rzeczy-  
 spolitey wypłaconych 4632. 26 1½

*Summa Percepty* 4903 3 1½

<i>Expens</i>	{	Wypłacił Skarb Komif: }	
	{	Likw: Zł: 1825 10 2½ }	} <i>Sum-</i> <i>ma</i> <i>ut</i> <i>supra</i>
	{	W goto-	
<i>Rem:</i>	{	wiznie - 2807 15 17¼ }	
	{	Na Reten-	
	{	tach u Ducho-	
	{	wieństwa 270 6 - }	





## Nro. V.

*Proweniencya z Dobr Ostrowskich*

*Percepta.* Z Remanentu Seymo-  
wego - - - - - Zł: 7.000  
Z Dobr Ostrowskich za lat dwa  
albo 300,000 efficit 600,000

---

*Summa percepty* 607,000

*Expens.* Regimentowi Ordyn: Ostro-  
wskiej za lat 2. Zł: 180,000 }  
efficit - - - - - 360,000 }  
*Remanet.* Kawalerom } 600,000  
Maltańskim za lat dwa }  
- - - - - 240,000 }  
W gotowiznie. - - - - - 7000







Nro

Rekapitulacya wszel-

- 
- Nro. I. Z Remanentu Seymowego --
  - Nro. II. Z Percept i Expens dwulet-  
nich - - - - -
  - Podług Prawa Roku 1786 na kupienie  
Tabak i Tytuniow do Fabryk Rze-  
czypospolitey Skarbu Koronnego  
odłożona Summa - - - - -
  - Podług Prawa Roku tegoż Summa 12.  
m. Czer: zł: na Grę Loteryi wy-  
znaczona i odłożona. - - - - -
  - Nro. III. Z Funduszu umarzającego Dłu-  
gi Rzeczypospolitey - - - - -
  - Nro. IV. Z Grofza sześćdziesiątego. -
  - Nro. V. Z Proweniencyi Ostrowskiej -
- 

In Summa - -

Dołączając Summę w Retentach -

Summa Summarum Remanentu w goto-  
wiznie i Retentach. - - - - -



## VI.

kich Remanentow.

W Gotowiznie			Na Retentach		
Złote	Gro.	Den.	Złote	Gro.	Den.
— —			84243	7	14
— —	18	$17\frac{1}{8}$	176563	21	
995,768					
— —					
— —					
300,000					
— —					
— —					
216,000					
— —					
— —					
867.	3	9	16212		
2807	15	$17\frac{3}{4}$	270	6	
7000					
<hr/>					
1,522443	8	$7\frac{7}{8}$	277288	4	$4\frac{5}{8}$
277288	4	$14\frac{1}{4}$			
1,799731	13	$4\frac{3}{8}$			



	[ Królewiczom Polskim, Xiążetom Saskim. . . . .
<i>Pensye</i>	Officyalistom Ziem: i Grodu
<i>Rekomenzsy.</i>	Warszawskiego . . . . .
	Mikulskiemu i Sukcessorom
	Buczowa . . . . .
Na Expenza	extraordynaryi i nieprzewidziane - - - -
Na Woysko Koronne	- - - - -
Na Exaktorów Podatków Rzepltey	- - - - -
Na Lufratorów Głów Zydowskich	- - - - -

*Summa podług Prawa 1776. i 1778. na Rok.* - - - - -

Przytaczaiąc na drugi R. Sum: podaną

*Effektywe podług Prawa - -*  
*Summa Sumarium Expensy dwuchletniey - - 08848 II*

*Styczeń 1789.*

**E**



## Transport.

178666	20	357333	10	—
20000	—	25000	—	—
6000	—	12000	—	—
300000	—	600000	—	—
6,290000	—	12,580000	—	—
—	—	74000	—	—
—	—	22261	61	—
11,848461				
11,848461				
23,696622				
		23,715049	26	14

*Recapitulatio.*

Percepty dwóchlet: zł: 25 981 718 29  $\frac{3}{8}$

Expensy za czas tenże 23,715 049. 26  $\frac{1}{2}$

Zostało z dwóch-letnich per-

cept. - - - 3,266 669. 2.  $\frac{7}{8}$ .

*Ztych.*

Wyplacił Skarb Woy:

Koron: ad complemen-  
tum płacy w Racie Mar-  
cowey 1788. 538 455. 5.  $10\frac{1}{4}$  )

Za Pałac na namie-  
szkanie dla Pos: Ros: 540 000. )

Za stajnie do tegoż Pa-  
łacu kupione - - 78 000 ) 1,578 337 22.  $10\frac{3}{4}$

Na reparacyą i ume-  
blowanie tegoż opocz ) 1,039 882 17 )

Summy 36. m. z fundaszu )

Extraordynaryjnego )  
dawcy - 42 882. 12. )

Remanent w Skarbie - - - 1,688 331. 9.  $17\frac{3}{8}$

Podług Prawa R. 1786.

na zakupienie Tabak i  
Tytoniow do Fabryk

Skarbu Koronnego - 300 000. )

Podług Prawa R. teyże )

Sum: 12. m. Czer: zł: ) 516 000.

Na grę Loteryi wyzna-  
czono i odłożono - 216 000. )

Zostaie w Skarbie w go-

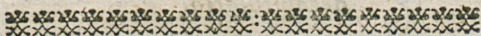
Na Retentach - - -

995 768. 18.  $17\frac{3}{8}$

176 592. 21.

Summa concordat 1,688 331. 9.  $17\frac{3}{8}$

E ij



## IV.

Roztrząśnienie dwóch Pism 1.) O pomnożeniu dochodów Publicznych, wynalezienie Kapitału Publicznego ku zasileniu nowych potrzeb Rzeczpltey z oszczędzeniem podatków. 2.) Uwagi nad Proiektem o pomnożeniu dochodów Publicznych, toż myśli moie względem Biletów Skarbowych.

**R**Zecz to jest nader słuszną i naturalną, że kiedy idzie o wyśzukiwanie funduszu na nagłe Oyczzzny potrzeby, naypierwey się oglądać należy na źródła z natury swoiey do zasilenia potrzeb Kraiowych przeznaczone. Źródłami temi, że są Królewsczyny w Kraiu naszym, wiadomo. Jest to własność, *Patrimonium* całego Kraiu, do



którego żaden stan, żadna zwierzchność nie ma prawa, ale które należeć powinny do całej powszechności Narodowej, służyć powinny ku iey wspomaganu i bydź pierwszym zawsze gotowym funduszem na iey potrzeby. Prawda ta iest tak mocna i tak głęboko w umysłach powszechności w korzeniona, iż lubo w dawniejszych czasach Rzepltey naszej, Arystokracya pożytki doczesne i dochody z Królewszczyzn sobie na całe życie przywłaszczyła; nigdy ich iednak wydrzeć zupełnie Powszechności i przywłaszczyć ie sobie wieczyście, przez obrócenie w dziedzictwo, nie odważyła się.

W niniejszych Kraiu okolicznościach, kiedy Naród tak szczerze, gorliwie i statecznie, przedsięwziął w wszystkich użyć frzodków, żeby z oczywistego niebezpieczeństwa wyrwać Oyczyznę i na mocnych ią ofadzić nogach, w wszystkich oczy obróciły się na te naturalne do-



chodów Kraiowych źródła. Lecz w tey delikatney materyi, gdzie z potrzebą i słusznym do Królewsczyzn prawem powszechności walczyć się zdaje prywatny interes Obywatelów, którzy ie posiadają, nie wiedziano iak sobie miano postąpić. Na koniec Autor Pisma o *Pomnożeniu Dochodow Publicznych*, i drugi który wydał *Uwagi nad Projektem o pomnożeniu dochodow Publicznych* pociągnęli na siebie publiczną uwagę i zdania na dwie części podzielili. Miłość Publicznego Dobra, która była powodem znakomitym Mężom do wyjawienia zdań swoich w tey ważney bardzo materyi, wymowi naszę gośhwość, z którą ie potwierdzić lub bardziey ku dobru powszechnemu wyprostować, odważemy się.

Autor pierwszego Pisma, zasadza na tém projekt swóy względem Królewsczyzn, „*żeby nie naruszyć Prawa „doczesnych Dzierżawcow, które oni,*





„albo z udzielney woli Stanów Rze-  
„czypospolitey otrzymali, albo na mocy  
„rozrządzenia tychże Stanów w dobrej  
„wierze za własny swóy majątek od  
„obdarzonych tą łaską, prawnie i uro-  
„czyście nabyli.— Naywyższa Prawo-  
„dawcza władza, powinna niewzru-  
„szenie utrzymywać ufność i spoko-  
„ność Publiczną, a chociażby nawet  
„mniej przezornie, z wydarzenia jakie-  
„go rozrządzili rzeczy w iednym czasie,  
„których lepsze użycie ku dobru po-  
„wszechnemu dostrzegłaby następnie,  
„nigdy iednak czynić się niegodzi od-  
„mian w takowy sposób; który naru-  
„szałby święte Prawa własności i oba-  
„łałby zasadę publicznego zaufania w  
„wyrokach teyże władzy Prawoda-  
„wczey, która chociaż w zebraniu osob  
„w obrady Publiczne wpływających  
„odmienia się wielokrotnie; w duchu  
„iednak utrzymania dobrej wiary mię-  
„dzy Obywatelami i zachowania wszy-



„stkich od krzywdy powinna się rozu-  
mieć zawsze iedną i nieodmienną.„

Autor *Uwag nad projektem o pomnożeniu dochodow publicznych*, nie różni się w tém od pierwszego i mówi:

„ Czy w iedney, czy kilku, czy kilkuset Osob składająca się Naywyżłość ma iedneź nieodmienne prawidła, które skoro wzrusza Despoty, Oligarchii i Anarchii otrzymuie przezwisko. Znayświętszych dla niey prawideł iest własność; tey ruszyć iey nie wolno bez świętokradztwa, a iесли kiedy wymaga podatków, to nie ściąga po ich majątek, lecz tylko części wyciąga na ocalenie reszty majątku, z powinnego opiekuństwa nad własnościami Obywatelskimi, a to dla całej ochronienia— Więc gdzie kto co dzierży przez moc Prawa, ten dzierzyć powinien niewzruszenie.„

Widziemy że obay ci Autorowie są tego zdania, że Królewsczyny stały



się do czasu prawną własnością niniejszych Possessorów, a zatem Rzeplta nie ma nic teraz względem nich do rozkazania. Zebyśmy uznali czy to zdanie jest słuszne lub nie; roztrząśnijmy ich dowody. Oba Autorowie uznają to, że własność każdego jest najpierwszym prawidłem Naywyższości, tak dalece, że kiedy co przeciw temu prawidłu uczyni, kiedy własności poddanych naruszy, dopieroż kiedy ją wcale wydrze, zasługuje na imię Despotyzmu, Oligarchii, Anarchii. Pytam się Królewsczyny cóż to są? oto własnością Powszeczności, Oyczyzny. Własnością, której bezpieczeństwo i szanowność tak przewyższa bezpieczeństwo i szanowność własności prywatney, iak Powszeczność, Oyczyzna, przewyższa iakiego partykularnego. Królewsczyny są to dziedzictwem, majątkiem, Oyczyzny z natury swoiey tak trwałym i wiecznym, iak jest trwa-



ły i wieczny lud, Narod do którego w powszechności należą. To co mówię, nie jest to czczem fantazyi urojeniem, lecz rzeczywistą prawdą, którą uznają wszystkie Narody polorowne, i którey ulegają nawet Monarchowie absolutni. *Fryderyk II.* kiedy za wielkie zasługi chciał nadgradzać prywatnym, kupował im Dobra, nie zaś obdarzał ich Koronnemi, mówiąc, że *on był ich dozorcą nie Panem.* Zaś iego Następcy *Fryderykowi Wilhelmowi* ieden z naysędziwszych Ministrów powiedział, iawnie, że niezmierne skarby, które zastał po swym poprzedniku, należą do Krain nie do niego. (\*) Jeżeli tedy dysponować własnością partykularną arbitralnie, przywłaszczać ją sobie po części lub całkowicie, docześnie lub wiecznie, jest to zdaniem samegoż Autora, Despotyzmém, Oligarchią, Anarchią, czymże będzie narufze-

---

(\*) *Uważ glos ludu P. r 1787.*



nie własności publiczney i przywłaszczenie niektórym partykularnym na wiek prawie cały, dobr, z których korzystać sama tylko powszechność ma słuszne i wieczne Prawo?

Autor drugi przeciwnego popierając zdania mówi daley. „Taż sama władza co nam niegdyś część znaczną włości naszych nadała, i my się ich dziedzicami znamy, taż sama władza niektórych doczesnemi dobr posiadaczami uczyniła; a jeśli odwołać pierwszego nigdy nie można nadania, możesz doczesne bez uczynienia gwałtu cudzey własności odebrać? „

Lecz na to można odpowiedzieć. Przykłady dawnych wieków nie mogą być wzorem dla Rządców naszego wieku. Przedtém Prawa Narodów nadto były albo nie znane od nich samych, albo podeptane od ich rządców. Przedtém panowała maxyma, że Narody tak należały do Monarchów. Rządców iak



iakie trzody, których wolnością, majątkiem, a nawet i życiem mogli rozrządzać iak chcieli. Dziś zaś *Jozef II.* i nie dawno *Fryderyk II.* twierdzą, że nie są czém inném iaka tylko pierwszymi sługami Kraiu. Po Katedrach nawet w Absolutnych Państwach w paiaią to w młodzieź, że Król absolutny nie iest co innego, iak tylko najpierwszy i najszanownieysz Urzędnik Kraiowy.

Z drugiey strony, kiedy Królowie nadawali Obywatelom różne włości, należały one im na ten czas dziedzictwem, były ich iednym funduszem, nie mieli innych z podatku dochodów i z nich prawie samych odbywać musieli swoje nadworne i publiczne potrzeby. Wolno im tedy było uymować swey gębie, i opatrować chlebem kogo. Na tym Powfszechność nic nie szkodziła. Wreszcie kiedy Królowie, lub z przemianą rządu, Rzeplta nadawała



jakim prywatnym dziedzicznie Dobra Królewskie czyniła to bardzo rzadko, zbyt oszczędnie i za nadzwyczajne dla całego Kraiu przyługi.

Lecz, gdzie to w dziejach mamy taki przykład, żeby Naywyższość razem całe dziedzictwo Oyczyzny, oddała na pół wieku cały nie którym partykularnym za to iedynie, że ich los, w nayniefzczęśliwzych dla Kraiu okolicznościach postawił w Prawodawców lub iakich Urzędników liczbie? Dofyć, że to Sejm 1775 uczynił, — Nie dofyć. Zeby to rozrządzenie mogło bydz nie wzruszone, trzeba było żeby Sejm ów, miał do tego, albo wrodzone sobie Prawo; albo żeby był do tego partykularnie od Narodu umocowanym. Nie można zaś mówić, żeby Sejm choć Naywyższą władzę zastępujący, miał sobie naturalne Prawo, do tego, gdyż z przeznaczenia swego, na to iest, żeby obmyślał, pomnażał publiczne dobro:



przezto zaś roztrwonienie publicznego majątku, i rozerwanie go między siebie, stała się i dzieie dotąd, iawna, wielka Powszeczności krzywda. Nie był także do tego, ani mógł bydz od Narodu umocowanym, bo ten, musiałby bydz samego siebie nieprzyacielem, i przekładał niektórych Obywatelów szczęśliwość nad powszechne tylu milionów ludzi dobro, oczém ani można pomyśleć.

*Jednak*, mówi pierwszy z dwóch Autorów, *Uczynił to Seym udzielnie*. Wiemy iaka to była iego udzielność. Ta to sama była udzielność, z którą musiał podpisać Traktat podziałowy, z którą przyjął gwarancyą, przelał rządowi formę i ustanowił materye *Status*, które Narod miały trzymać w wieczney słabości i sąsiedzkiej podległości. Na czymże się tedy załadza własność Królewsczyzn, Prawem 1775 prywatnym niektórym nadana? O to mówiąc pra-



wdę na zgwałceniu publiczney własności, na przemocy, na pokrzywdzeniu gorszącym, bez przykładowym Ojczyzny. A iednak Autor drugi mówi, iż *Rzeplta iuż nie rozkazuiący, ale kontraktuiący wziąć na siebie powinna postać.*

Wszystkie Prawa, Ustawy, i rozrządzenia Rzeplta może znieść, odmienić, poprawić, ku większemu powszechności dobru, dla tego dziś podatki powiększa, pomnża Woylko, Radę znosi i innych wiele Praw dawnieyszych odmienia. Co czyni bardzo słuszenie. Bo Prawa są dla Narodów, nie Narody dla Praw. Poty powinny bydź cierpiane, poki są dla Kraiu użyteczne, a zaś znieszone, iak tylko przestaią bydź pożytecznymi, lub też z odmianą okoliczności staią się szkodliwemi. A czemużby Prawo 1775 tylko same o Królewsczyznach miało tak Rzeplta wiązać, iżby go nie mogła odmienić? Zaişte



może to i powinna uczynić, nie tylko dla tego, żeby wydartą niegodziwie Oyczyźnie własność przywrócić, ale też żeby i na potem od podobnego Świętokradztwa chciwe ręce powściągnąć.

Rzecz to bowiem pewna; że jeżeli taki przykład raz tylko uydzie bezkarne, jeżeli Publiczny majątek niesłusznie od niektórych przywłaszczony, tak uważany będzie iak każda inna prawni i słusznymi własność (\*) tedy nie będzie z czasem nic tak świętego, tak szanownego, coby od chciwości i drapieżstwa bezpiecznego być mogło. Sprobowałszy że się udało tym, którzy sobie Starostwa na pół wieku cały przywłaszczyli, odważą się potem inni przywłaszczycie sobie na wieki,

---

(\*) Przez iaką tu słusznymi rozumieć się mają Starostwa od Królów przed R. 1775. nadane.



i będą mówić: Sejm 1775 nadał niektórym Starostwa, na całe życie a nie którym na lat 50. zaczęm Sejm 1880 mógł ie nadać innym wiecznie. Gdy tym sposobem braknie Królewsczyzn, na innym Seymie chciwość prywatna na stopniu Naywyższey władzy posiadzona, odda Edukacyą Narodową iakim Zakonnikom ubogim, a funduszem Edukacyinym podzieli się przykładem Seymu 1775. Z czasem zniefie Zakony, odbierze Duchownym Dobra, a na wzor tegoż sławnego Seymu opatrzy niemi prywatnych. Przydzie potém do zwinięcia woyska, i podzielenia między prywatnych summ, które były wyznaczone na woysko; a to wszystko za wielkim i dotąd w żadnym Kraiu niesłychanym Seymu 1775. przykładem.

*Principiis obsta:* chcąc żeby potomność tak gorszących nie widziała przypadków, trzeba siekiery przyłożyć do

Styczeń 1789.

F



samego korzenia. Trzeba to z gorz-  
 nia źródło w samym zatkać źródle.  
 Trzeba to całej Powszechności i Po-  
 tomności wrazić w pamięć, iż lubo Po-  
 słowie i Senatorowie na Seymach ma-  
 ją nader wielką i prawie nieograniczo-  
 ną władzę w tém wszystkim, co może  
 zmierzać, choć pozornie, do powsze-  
 chnego dobra, nie mają jednak żadney  
 na tak oczewiste i iawne krzywdzenie  
 Publiczności, iakim jest rozdanie Publi-  
 cznego majątku, między osoby Seymu-  
 iące, i inne prywatne.

Nic tu nie waży, co mówią obay  
 wspomnieni Autorowie, że przez to  
 naruszy się dobra wiara i ufność ku Nay-  
 wyższości; bo ta zawsze mieć będzie  
 miejsce w tém wszystkim co Seym u-  
 stanowi z dobrem przynajmniej na po-  
 zor Kraiowym. Dla tego gdyby n. p.  
 Starostwa były choć tanio przedane,  
 i z nich dochody choć iak tak wycią-  
 gnione, obrocono na potrzeby Publi-



cznie, możnaby na to sarkać, tego żałować, leczby nie można tego prawnie wzruszać i obalać. Podobnież nie można nic mówić na Starostwa Królowi Jmci ustąpione dziedzicznie, bo to stało się w nadgodę odstąpioney prerogatywy rozdawania Starostw Paktami Konwentami obwarowaney. Lecz rozdanie innych Starostw, że niema żadnego zamiaru, ani nawet Pozoru publicznego dobra; nie jest z liczby tych ustaw Seymowych, którym się należy dobra wiarą i powszechna ufność. Oważem wiele na tém zależy Kraiowi, żeby takim iak była ta ustawa, nikt nie dowierzał, ani się na nie spuszczał. Bo z tąd poydzie, że iak na Seymach jedni nie pomyslą nigdy o nadawaniu sobie takich Praw, tak ani po Seymach drudzy o ich odkupowaniu.

„Odebranie Starostw na Skarb Publiczny sprawiłoby wielkie w interesach Dzierżycielów zamieszanie i trudności;”

Fij



bez wątpienia. Zawsze powracanie cudzego, które się już miało za swoje, i z którego się bardzo korzystało, przychodzić zwykło z wielką nader trudnością. Lecz czyliż ta uwaga ma wstrzymać Świętey sprawiedliwości i słuszności kroki? Bynajmniej. Zwłaśzcza, że to przywrócenie Rzeczney do swojej własności, może się bardzo dobrze pogodzić z wielkim ninieyszeych Possefzorów Królewsczyzn dobrem.

Pierwszy z wspomnionych dwóch Autorow chcąc dogodzić i Powszeczności i Dzierżącym Starostwa. Radzi 1.) Zeby oszacować Prawa Possefzorów do Starostw, i sądzi, iżby to wyniosło około sta millionów. 2.) Zeby oszacować wszystkie Królewsczyzny podług ninieyszey intraty, i jest tego zdania, iż wartość wszystkich Królewsczyzn, doszłaby do 300. millionów. 3.) Chce żeby za Prawa owe odciągnąć 100. millionów, przez co zostałoby z wartości



wszystkich Królewsczyn tylko 200. millionów. 4.) Possessorom niniejszym oddałyby się Starostwa w dziedzictwo pod kondycją, żeby od 200. millionów jako wartości pozostały Starostw, opłacali prowizye po  $4\frac{1}{2}$ . na Rok. Rozumie ten świątły Autor, iż tym sposobem Królewsczyn, zamiast 2,500,000. mogłyby przynosić do Skarbu około 9. millionów na Rok. A prócz tego Miasta większe, byłyby wyięte z Jurysdykcyi Starostw, mogłyby zakwitnąć i Kraiowi znaczne przynosić korzyści.

Wady tego Projektu są te: 1.) Iż odeymie 100. millionów na wieki Powszechności, żeby ie dał niektórym partykularnym za ten wiatr co wieje, i za to, że ie sobie sami arbitralnie przywłaszczyli. 2.) Ze szacunku Starostw podług niniejszych dochodów chce dochodzić przez lustracyą. Ta zaś lustracya byłaby długa, kosztowna i niedokładna, iak to widzieliśmy w



lustracyi Dobr Edukacyinych, dochodów Duchownych, i głów Zydowskich, Tu zaś dla więkſzey korrupcyi ieſzcze byłoby więkſze oſzukanie. 3.) Szacunek Staroſtw podług ninieyſzych dochodów uczyniony, chce, żeby był wiecznie dla Rzepltey nieodmienny. Lubo zważaiąc liche gospodarowanie, iakie dziś ieſt ledwie nie po całym Kraiu, a zaś wydoſkonalenie jego w przyſzłości, można ſię nie pſonnie spodziewać, że dochody z Staroſtw pomnożą ſię we troie i więcey, i zamiast 9. millionów mogą przynosić 30. 40. millionów. (\*) Dziś Dobra Królewskie w Pańſtwie Pruskim, odtrąciwſzy wſzelkie wydatki, czynią 24. milliony zł: do Roku.

---

(\*) *W przyſzłym Mieſiacu okażę tu dowodnie, do iakiey intraty mogą bydź przyprwadzone, Królewſzczyzny i wſzyſtkie inne Dobra w Kraiu Naſzym.*





Nie pewnieyszego, iak, że *territorium* Dobr Królewskich w Polsce, jest dzisiay dwa razy większe niż w Państwie Pruskim. Nie byłoby tedy wielkim pokrzywdzeniem Powszechności i Potomności, gdyby Dobra, które mogą mieć nie długo szacunku 600. 800. millionów, były teraz oddane na wieki za 200. millionów? Słusznieyszą tedy daleko byłoby rzeczą, żeby *Possessorowie Emfiteutyczni Starostw* byli obowiązani do płacenia całych 4. kwart, a zato, żeby im Prawo *Emfiteutyczne 1775* było na nowo potwierdzone. Jeżeliby zaś kto wzbraniał się tego, żeby mu przez Skarb była opłacana do lat *Prawem 1775*. opisanych jedna kwarta, zaś Dobra żeby były przez licytacją na lat 50. puszczone: lub też na Skarb *Rzepltey* administrowane. Przez to rozrządzenie *Rzeplta* przyszłaby już nie iako do swej własności, i zamiast 2,500,000. miałaby ze *Starostw* rocznie



do 7. millionów intraty. Dobra zaś te ninieyszym Possessorom do lat 50. zapewnione uroczyście, nie ruynowałyby się, gdyż Possessorowie chcąc wyjść na swoje, i mieć z nich pożytek, musieliby użyć pilności w ich administrowaniu, i radzi nie radzi łożyliby na ich poprawę. Zaś ci, którzy nieznają co to gospodarstwo, nie umieją tylko brać iak naywięcey, a nigdy nic nie dają na wspomóżenie dobroczynney natury, z wątpiliby pewnie o iakich dla siebie z tego rozrządzenia korzyściach i oddaliby, przestając na iedney kwarcie intraty, Dobra Rzeczypospolitey, która czy przez administracją własną, czy przez licytacją miałaby z nich te pożytki, których się tylko może spodziewać. Jeszcze zaś z lepszym dla Skarbu Rzeczypltey byłoby pożytkiem, gdyby niektóre zbyt wielkie Starostwa były, na kilka części podzielone i osobnym Possessorom nawet mieyskiego stanu puszczone.



Co do Starostw, przed Seymem 1775 złym i szkodliwym dla Kraiu zwyczajem, ale iednak prawnie w dożywocie oddanych, nie można ich pozabawiać półtrzeciej kwarty dochodów bez naruszenia wiary i zadufania Publicznego. Lecz że potrzeby Oycyzny są wielkie, a słuszność tam naypierwey i naywięcey podatków szukać każe, gdzie dochody obfite wraz z majątkiem przychodzą nayłatwiey, przeto, możnaby dożywotnich Possessorów Starostw nakłonić do placenia dwóch kwart. Lub iżełby się w tém opierali, odebrać iak wyżej Dobra na Rzepłą, a im opłacać  $2\frac{1}{2}$ . kwarty regularnie. Przez to nie naruszyłyby się bynaymniey ich własności. Bo ta zawisła na zabezpieczeniu ich całkowitey intraty; ta zaś że nie wynosi więcey iak ninieysze  $2\frac{1}{2}$ . kwarty, znać to  $2\frac{1}{2}$ . kwarty oddawaney do Skarbu, która zapewne byłaby w więkzhey kwocie opłacana, iako od wiernych Oycyznie Poddanych, gdy-



by ich intrata była większa niż owe  $2\frac{1}{2}$  kwarty. Czy więc Possessorom Starostw dożywotnim, intrata będzie szła z Dobr, czy ze Skarbu Publicznego, jest to iedno. Owszem nie będzie ona podpadać żadnym szkodom przez nieurodzaje, ognie, gradobicia. Kray zaś upewniam, że na tém nie straci.

Tenże Autor pisma *O pomnożeniu dochodów Kraiowych*, radzi żeby Rzeczplta ustanowiła Bilety bankowe, i onych użyła na skupienie broni i inne nagłe ninieysze Kraiowe potrzeby— Co się tycze w ogólności ustanowienie Biletów bankowych, nie można go ganić, i drugi Autor daremnie stara się okazać szkodliwość tego ustanowienia. Bydź one może bardzo użyteczne dla Kraiu, aby tylko zachowano w tém ostrożności, w Pamiętniku na różnych miejscach, osobliwie w Części XI. R. 1788. wymienione. Wszystkie niemal inne Europeyckie Kraie, używają ich, a ieżeli z nich wiele się narobiło

złego w Francyi, w Szwecyi i z czasem narobi się w Moskwie, nie są tego przyczyną bilety Skarbowe, lecz rząd, który ich bez żadney proporcyi, do cyrkulujących w Kraiu i znaydujących się w Skarbie pieniędzy, powydawał. Tak na ich wewnętrzny szacunek zmówiły się Narody, iak na szacunek pieniędzy metalowych. Tak ich nikt darmo nie dostanie iak zwyczajnych pieniędzy; ale każdy musi na nie zarabiać, lub za nie dawać co w zamianę. A choć ustanowienie Biletów Skarbowych, nie może być uważane za pomnożenie intraty Skarbowey, ale za pomnożenie długu Publicznego, który prędzey lub późney musi być zapłacony pieniędzmi zwyczajnymi, lub dobrami iakiemi, jednak dług ten zawsze jest lżeyszy od innych długów, bo się zasięga w Kraiu, i nie płaci się od niego żadna prowizya, a zaś od kapitału w biletach, może iść do Skarbu prowizya, kiedy będą Poddanym za do-



brą hypoteką pożyczane na poprawę dóbr i pomnożenia w nich intraty. Zarzut przeciw nim ten, iż łatwość wydawania biletów czyli pieniędzy papierowych może przywieść do ich zbytegno rozmnożenia; nie jest wielkiej wagi, bo czyliż to zawsze będą takie Seymy iak Roku 1775? Czyż odtąd Rzeplta nie będzie częścicy i pilniey wzierać w sprawy Podskarbiich i innych Urzędników swoich?

Lecz gdy w ogólności bronię biletów Skarbowych i zgadzam się na ich ustanowienie z Autorem pisma *O pomnożeniu Dochodów Kraiowych*, różney muszę bydź z nim myśli, co do szczególnych okoliczności tego ustanowienia; a nayprzód wydanie tych biletów od razu, aż za 20. millionów, byłoby bez proporcyi do znajdować się mogących w Skarbie pieniędzy, a zatém byłoby niebezpieczne. Naywięcey z początku za 6. millionów możnaby papierowych pieniędzy utworzyć. A z



czasem powiększyłyby się ich liczba do czwartej części dochodów Kraiowych.

Powtóre, zdaie mi się, że gdyby pieniądze papierowe były zaraz, iak Autor chce, na publiczne woyskowe potrzeby obrócone, iako to na amunicyje, zbroiownie, Kray długoby, tak gwałtownie potrzebnego woyska czekać, i zbyt drogo opłacićby go musiał. Rzecz bowiem pewna, iż fabrykańci i rzemieślnicy zapewneby nie chcieli bydź pierwszymi, w braniu papierowych pieniędzy, albo gdyby byli przymuszeni do tego, we dwoie większą cenę kładliby za towary swoje, któreby Rzeczyplłcey przystawiali. Bo się to trafia zawsze, kiedy kto przedaie towar dobry; a mniema że pieniądze, które mu zań dają, są złe.

Chcąc tedy, żeby pieniądze papierowe, czyli bilety Skarbowe, równą miały kurrencyą i szacunek z pieniędzmi kruszcowemi dobrymi, nie odte-



go zaczynać trzeba, żeby niemi fabrykantom, kupcom, liwerantom i rzemieślnikom płacić; lecz iak się rzekło w Części XI. R. 1788 Trzeba niemi płacić wszystkim Urzędnikom i sługom Kraiowym przynajmniej  $\frac{1}{3}$  cią część ich pensyi, znieść się z Bankierami Kraiowemi, żeby ie swym kredytem wspierali, brali ie do banku za wexle; nakazać Magistratom, aby Cechy o szacunku prawdziwym tych pieniędzy zapewniła, i żeby onych brać od kogożkolwiek bądź nie wzbraniali się, toż samo Xięża z Ambon czynić mają osobliwie po wsiach względem pospółstwa. Co wszystko, gdy poprzedzi, gdy lud uyrzy, że ie Skarb zarówno z innemi pieniędzmi na podatki przyjmie, że ie Possessorowie Dóbr za czynsze i produkta z taką łatwością brać będą, słowem, że maiętnieysza, rozumnieysza i o dobro Kraiu bardziej dbaiąca część Narodu, żadney między papierowemi i kruszcowemi pieniędzmi





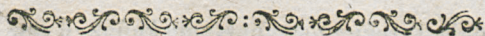
różnicy czynić nie będzie; w ten czas dopiero można bez szkody, bez przymusu płacić mniej świątym obywatelom, fabrykantom i rzemieślnikom biletami Skarbowemi.

Tenże Autor sądzi, że "Te papiery nosząc na sobie czci godne znamie Prawa Narodowego, mając cechę Świętą wiary Publiczney, potrzeby powszechney, interessu wszystkim spólnego, a razem i piętno nayuroczytszego bezpieczeństwa, (to jest zakładu na Starostwach) nie mogą nie bydź zgodnie, iednomyslnie i powszechnie przyjęte w Kraiowej cyrkulacyi. — Lecz niech temu wierzy Zacny Autor i z nim cała nasza powszechność, że to wszystko małoby co pomogło do zrobienia tych papierów, tak szacownemi w cyrkulacyi iak pieniądze. Naygłównieyszy i naypewnieyszy sposob jest ten, żeby w Skarbie było zawsze (osobliwie z początku) parę millionów monety na zamienianie ich, każdemu kto tego bę-



dzie wyciągał. Nic tak bowiem nie  
 przekona ludzi o równym szacunku tych  
 pieniędzy papierowych co i kruszczo-  
 wych, iako to, kiedy doświadczą, że  
 za te, każdego momentu, będzie mo-  
 żna dostać tamtych. Zeby zaś to zmie-  
 nianie ludowi ułatwić, nie trzeba, iak  
 radzi drugi z Autorów tu nie raz wspo-  
 mnionych, żeby za dwa milliony mo-  
 nety miedzianej wybić i po Kraiu ią  
 rozelać. Gdyż zakupienie Zagrani-  
 czney miedzi, wybijanie i rozsyłanie  
 krocieby kosztowało. Defyc będzie,  
 żeby tu w Warszawie Skarb, a po Pro-  
 wincyach, Kassy, Komory Celne, Po-  
 czty i Bankierowie brali te papiery za-  
 rowno z innemi pieniędzmi.





## V.

## Nowe wynalazki —

*t) Sanki ofobliwe.*

**P**Od czas tey Zimy wynaleziono sanki do polowania i szczwania. Zamiast skrzynki do siedzenia, idzie tylko prosto Konia ławka, na ktòrey osadzona jest poduszka dobrze wyflana, żeby polującemu służyła zamiast siodła Człowiek tedy siedzie na tę ławkę iak na konia opierając się nogami z tey i drugiey strony o sanice. Ze tedy, kiedy sanki te bardzo lekkie idą pochyło, dzłowiek może się na przeciwną stronę z łatwością przechylić, przeto, nigdy się prawie nie wywróca.

Poradzono także, żeby w Miastach sanki lekkie nie wywracały się, a to tym sposobem: po oku końcach sanic

*Styczeń 1789.*

G



daią sprężyny z hakiem kończyłym. Kiedy więc fanki zatoczą się, to człowiek w tyle fanek stojący na stąpi na sprężynę, a hak utknąwszy w lod, fankom nieda się daley zataczać i wstrzyma je od wywrotu.

2.) *Używanie Miodu zamiast Cukru.*

Jak niezmierne summy wychodzą z Kraiu za Cukier, wiadomo.

Wynalazek tedy, którym miód może być przysposobionym do używania zamiast Cukru, byłby iednym z najważniejszych dla naszego Kraiu. Jeden młody Chimik w Petesburgu, Imieniem *Lowicz* wynalazł ten łatwy sposob, który tu zaraz umieszczam. Nawet zamienił on iuż Miód w Cukier, który ma białość i słodycz, ale ieszcze iest lekki bardzo i gębkowaty. Zanim dojdzie sekretu nadania mu przyzwoitey tęgości, będzie tym czasem miód iego preparowany bardzo użyteczny do codziennego używania. Miód albowiem



ten żadney nie ma różnicy w smaku, od zwyczajnego Cukru.— Preperowanie iego iest następujące :

W kocioł nieco obszerny, włoż 4. funty miodu zwyczajnego, rozmieszay go z 4. półgarcownikami wody, przymieszay do tego węgli czystych, i dobrze wypalonych, a na proch utłuczonych  $\frac{1}{2}$ . funta, i niech się to razem gotuje. W kwadrans lub pół godziny, przepuści się to przez worek kończyfto uszyty; pozostały w worku proch z węgli, znowu się nazad włoży do kotła, roztworzy się z 2. półgarcownikami wody, a gdy się dobrze rozmieszay przecadzi się woda, a fusy wyrzucą. Ta woda zmieszana z pierwszą, przydawfzy 2—3. funty węgli świeżo na proch utartych, gotować się będzie po drugi raz mocno i długo; przylewając potrofze wody, na mieysce tey która się wygotuje. Pod czas tego drugiego gotowania, trzeba tedy owe dy dla proby, wody tey iaką łyżkę przepuszczać przez mały woreczek, żeby poznać czy iuż utraciła swój zapach lub nie. Gdy się spostrzeże, że wo-



da już nie trąci Miodem, przecadzi się ją przez worek czysty, fusy pozostałe roztworzą się, iak pierwey wodą świeżą i przecadzą, a dopiero wszystko będzie się gotowało po trzeci raz z  $\frac{1}{4}$  tą częścią funta węgla czystych na proch utłuczonych, pòty, pòki nie zostanie ze wszystkiego tylko półgarca wody. Tę przedzi się ostatni raz, i dopiero na wolnym ogniu i w mnieyszym naczyniu wygotuie się resztę wody tak, że się z tego zrobi syrop gęsty. Zeby się nic nie przypalił, można tą ostatnią razą w kocioł ow nalać wody i pod nim palić dobrze, a zaś w wodę w stawic z miodem mnieysze naczynie— Tego syropu można używać do herbaty, kawy, likworow, wszelkich potraw bez żadney różnicy od cukru. Tylko że iak miód był czerwonawy, tak też jest i syrop. i farbuie herbatę. Lecz jeżeli miód był biały iakie bywają lipce, to też syrop będzie biały. Lecz że lipce bywają słodsze, tedy trzeba do iednego funta miodu brać  $2\frac{1}{2}$  wody. Godna rzecz, żeby Obywatele nasi wielkie pasieki mający, tego probowali. Krayby na tém wielkie oszczędził summy, które za cukier wychodzą, a miód przasny, znalazłby daleko większy i zyskownieyszy odbył, niż dotąd. Chowanie nawet pszczoł,



tak powielu Woiewodzt: zaniedbane, rozmnożyłoby się i wydoskonaliło.—

3.) P. *Deutschman* w Lipsku wynalazł R. przeszłego machinę bardzo użyteczną do przedzenia czy to bawełny, czy wełny, iako też lnu i konopi. Przez ten czas, w którym zwyczajnym sposobem robi się iedna nić, na machinie tej, iedna osoba robi 10, 50, 100 aż do 500, nici, więc ieden człowiek z tą machiną zastępuje 500. ludzi, co iest wielką pomocą, osobliwie w Kraiach, gdzie nie można obracać ludzi w znaczney liczbie do manufaktur wełnianych, lnianych, bez uymy Rolnictwa. Opisanie tego przedziwnego wynalazku wyszło iuż tego Miesiąca w ięzyku Niemieckim, ale kosztuje Czer: Zł: 12. Skutek naypierwszy wynalazku tego będzie, iż wszystkie towary bawełniane, wełniane i lniane stanowią znacznie. Zeby tedy nasze nowe manufaktury mogły wytrzymać konkurencyą z Zagranicznymi, powinnyby iak nayprędzey postarać się o tę machinę.— Zdaie mi się że ten wynalazek bardzoby pomógł do zniesienia zupełnego żebraniny w naszym Kraiu, osobliwie w Stolicy, gdyż teraz dopiero ubodzy mogliby dostatecznie zarobić na sobie. Lecz trzebaby iakiego *Curé de St. Sulpice*.

## OBWIESZCZENIE

*Względem Pamiętniku Historyczno-Polityczno-Ekonomicznego, na R. 1789*

Ze to Pismo Peryodyczne, od lat 7. utrzymuje się, jest to już niejakim za jego użyteczność zaręczeniem. Jakoż trudno tego nie czuć, że przez Pamiętnik Hist: Pol: Ekonom: sfera wiadomości bawnie użytecznych, dużo jest powiększona i rozszerzona. Osobliwie zaś Historia nowa, Geografia polityczna, Statystyka, Ekonomia, iak nagły uczyniły skok przez te kilka lat po Kraiu naszym, znać to w codziennych rozmowach, Seymowych mowach, projektach, ustawach i szerzących się nowych, nigdy dotąd u nas nie praktykowanych przedsięwzięciach Ekonomicznych. Nie bez pociechy wielkiej patrzymy na walące się już nie które polityczne przesady, na dzwigające się zdwojone statystyki, maxymy. Wielu już Obywatelów uznaje ważność nowej drogi, którą w Ekonomice od R. 1784 *Pamiętnik*, ukazał i trzyma się iey, a za lat kilka cały może dozna Narod, iak obfite, trwałe i powszechne pomyslności źródło otworzyło się przez to gospodarowanie.

Gorliwość Patryotyczna, która dziś wszystkie Stany obłąwszy, tak ie mocno zagrzewa do dzwigania lubey Oy-



czynny, przywiodła mnie także, nie tylko do dalszego kontynuowania *Pamiętnika*, ale też do obmyślenia, żeby się mógł stać iak nayszytecznieyszym dla Kraiu. Z tąd postanowiłem mieścić w nim 1.) Wiadomości co naynowsze o Kraiach, rządzie, handlu, Prawach, rękodzielnach różnych narodów, bo nic bardziey nie zdobi człowieka, iak żeby wiedział dla czego społeczność iego na różne Narody podzielona, w tych Kraiach, Prowincyach żyje wpomyślności, zaś gdzie indziey wnądy, i ucisku. 2.) Wiadomości geograficzne, statystyczne, o rozległości, ludności, produktach i dochodach różnych Kraiow. 3.) Przypadki wielkie Narodow i rewolucye, które odmieniaią ich stan, rząd, prawa, ich związki z innemi Narodami, pociągają za sobą wielkie odmiany w Europie. Uwagi, projekta polityczne względem pomnożenia obfitości, ludności, bogactw Kraiowych. 4.) Nowe ustawy przedsięwzięcia w różnych Kraiach celem pomnożenia, ich dobra z przyzwoitą ich krytyką. 5.) Nowe wynalazki, co nayważnieysze, i które dla Kraiu naszego mogą być użytecznemi. 6) Wypisy z Pism nowych, rzadkich, a nasze *Publicum* mogące bardzo interesować. 7.) Ekonomiczne nowe i w żadnych Książkach Polskich nieznaydujące się wiado-

mości, projektu wynalazki. Ze do tey odnogi literatury, wiadoma jest Publiczności moja osobliwa skłonność i ciekawość, toż że pomnażającą się co raz teorią moją, wspiera praktyka i pilne doświadczenie, przeto można się spodziewać, że Rolnictwo Polskie i domowe Gospodarstwo, niemałe przez *Pamiętnik* odnieść korzyści, i wkrótce w nową przybierze się postać. Ten to sam jest punkt, przez który czytelnikom nadgrodzi się stokrotnie za wydatek na czytanie *Pamiętnika*. Na koniec 8.) Spodziewając się z iedney strony iż nowy rząd Kraiowy, będzie odtąd trwałszy, czynniejszy, i że Policya rozciągnie opatrzną swą troskliwość, na dzwignienie Miast i Wsi Kraiowych z tego okropnego stanu, w którym dotąd żtak wielką dla Narodu szkodą i ohydą zostawały; z drugiey, zważając u nas powszechny niedostatek prawideł maxym rządney Policyi, któreby mogły bydź prostym sznurem kroków tey potrzebney w Kraiu, Magistratury, Mieście tu będą ogólne i szczególne zasady niezawodne, któremi się Policya rządzić powinna, kiedy w Kraiu ma sprawić zamierzone pożytki. Nie zostaie tylko upraszać zawsze dobrej i wspaniale myślącey Publiczności naszey, żeby liczniejszy niż dotąd prenumerowaniem, pomogła do uskutecznienia uczynioney tu obietnicy.

# KSIĄZKI NOWE.

1. Odpowiedź Plebana Autorowi Zgoda i Niezgoda 1789. u Grölla Zł: 2. gr: 15.
2. Uwagi z powodu różnych Pism na stronę Duchowienstwa w materyi Podatkowania 1789. in 8vo. u P. Dufour. Zł: 2.
3. Zaszczyt Wolności Polskiej, Angielskiej wyrównywiający z uwagami do tego stossownemi i opisaniem Rządu Angielskiego, Zł: 5. we Lwowie, 1789. znajduie się u tegoż.

W Expedycyi Pamiętnika H. P. znajduią się oprócz Atlasu woiennego te Karty Geograficzne, w niniejszych okolicznościach bardzo interessujące. — 1. Karta okazująca Wołoszczyznę, Multany, Bessarabią, Transylwanią, Bukowinę, Zł: 6. 2. Krym z okolicami Naynowsza edycya. Zł: 6.

THE GREAT WORKS

of the most famous  
and celebrated  
authors of all  
ages and nations  
in the most  
beautiful and  
correct edition  
ever published  
in any language  
The works of  
Aristotle  
The works of  
Plato  
The works of  
Demosthenes  
The works of  
Cicero  
The works of  
Virgil  
The works of  
Horace  
The works of  
Juvenal  
The works of  
Seneca  
The works of  
Lucian  
The works of  
Petrarch  
The works of  
Boccaccio  
The works of  
Chaucer  
The works of  
Shakespeare  
The works of  
Milton  
The works of  
Dryden  
The works of  
Goldsmith  
The works of  
Johnson  
The works of  
Pope  
The works of  
Swift  
The works of  
Fielding  
The works of  
Smollett  
The works of  
Goldsmith  
The works of  
Johnson  
The works of  
Pope  
The works of  
Swift  
The works of  
Fielding  
The works of  
Smollett

Printed by  
R. DODD  
in Pall Mall  
London